OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — DZIŚ 12 STRON DRUKU

Rok VIII. Kraków. Środa 26 sierpnia 1925 Nr. 191

[N]OWY DZIENNIK

...kcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. ...n 279. - ...nto czekowe P. K. O. w Krakowie 160.630. ...kładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". ...munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...nikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·60, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

OZJASZ THON.

Zastępstwo interesów czy - narodu?

Wiedeń, 23. sierpnia.

Kongres czternasty ma swoją właściwość, mojem zdaniem dziwaczną właściwość: po raz pierwszy występuje na nim grupa, która się uważa, a chce być uważaną, jako „zastępstwo interesów", interesów, oczywista materjalnych, gospodarczych. Tegośmy dotychczas na Kongresach nie mieli. Były reprezentacje światopoglądów, które się na Kongresach nieraz ścierały z wielką siłą i namiętnością. Nigdy jednak nikomu na myśl nie przyszło, że ma prawo lub obowiązek, zastępować specjalne gospodarcze interesa tej, lub innej klasy. Grupie „Eth liwnoth", stanowiącej, co prawda, przeważającą większość reprezentacji sjonizmu z byłej Kongresówki, było przeznaczonem, wprowadzić tę oto nową, nie bardzo, zresztą, dźwięczną nutę na sjonistyczny Kongres.

Głosi tedy „Eth liwnoth" przez usta swoich przewódców, że ona zastępuje w sjoniźmie gospodarcze interesa stanu średniego, z którego się rekrutuje bodaj, że duża większość ostatniej fali imigracyjnej, tzn. czwartej „alijah".

Należy zauważyć, że stan średni dotychczas także nie był pozbawiony bardzo energicznego zastępstwa. Rzecznikiem jego bardzo energicznym, nawet bardzo wojowniczym, była dotychczas Mizrachi. Ale czyniła to z motywów istotnie wyższych, bo światopoglądowych. Żywioł małomieszczański należy z natury rzeczy do warstw konserwatywnych i mógł stanowić odpowiednią przeciwwagę przeciw wyłącznemu opanowywaniu budującej się siedziby narodowej przez żywioły pod względem religijnym zupełnie skrajne, jakimi są warstwy robotnicze, pochodzące zresztą u nas przeważnie z inteligencji. Walka ta między dwoma skrzydłami przybierała czasami charakter prawdziwego „Kulturkampfu", który jednak, pomimo wszystko, dużo się przyczynił do zbogacenia i pogłębienia treści myślowej sjonizmu.

Rola centrum w sjoniźmie, czyli grupy, przedstawiającej niewątpliwie dużą większość organizacji sjonistycznej, polegała na znalezieniu wypadkowej linji, w której się zawsze zaznaczała zdecydowana postępowość, połączona z dużą dozą czci dla 3000-letniego dziedzictwa kulturalnego Żydostwa.

Walka światopoglądowa, prowadzona nieraz bardzo namiętnie, ale zawsze z niesłychaną powagą, nadawała sjonizmowi polot, który zadziwiał i porywać musiał. W tym polocie leżał pewien czar, który wciągał w nasze szeregi coraz szersze koła żydowskich intelektualistów, oraz niemal całą młodzież.

Na reakcję ekonomiczną natomiast nie było miejsca w programie sjonistycznym. Jakby dogmatem była dla nas zasada, że siedzibę narodową musimy budować na własnej pracy, przeważnie — o ile tylko materjalne środki na to pozwalają — na rolnictwie. Przewarstwowienie człowieka golusowego — oto, do czego świadomie dążył sjonizm. Linja ta nigdy dotychczas się nie załamywała.

„Eth liwnoth" dąży najwidoczniej do załamania tej linji.

Dla tej grupy przestało być ideałem dążenie do przerabiania biednego kramarza na zdrowego robotnika, lub chłopa. Ona chce najwidoczniej przenieść golusowego Żyda, skurczonego i schorzałego, zbiedzonego i nerwowego, żywcem do Palestyny. Padło kiedyś z ust Weizmana twarde, ale sprawiedliwe słowo, że się w niektórych sferach sjonistycznych dąży do „nalewkizacji" Palestyny. Ostry, twardy to wyrok na dążenia grupy „Eth liwnoth", ale sprawiedliwy. Ona bowiem w dalszej konsekwencji swojego programu poprostu wypacza zdrową ideologję sjonizmu.

Pragnąłbym, ażeby moją krytykę dobrze zrozumiano. Odnoszę się z całym szacunkiem do tzw. czwartej alijah, jakkolwiek brak w niej elementu pionierskiego, na którym mnie tak bardzo zależy. Została ona w dużej mierze wywołaną przez ekonomiczne debacle, jakie miało miejsce na Wschodzie Europy. Ostatecznie — potrzeba, czy nędza gospodarcza jest jednym z najczęstszych bodźców i motywów wszelkiej emigracji. Poza tem słuszność każe przyznać, że jest w tej czwartej Alijah sporo elementów ideowych, pragnących istotnie przyczyniać się wszelkiemi siłami do odbudowy siedziby narodowej w Palestynie na tych zasadach socjalnych, które stanowią fundament niezachwiany programu sjonistycznego. Tembardziej należy powitać tę falę imigracyjną, która ostatnio wprowadza do kraju 4—5000 ludzi miesięcznie, a tem samem przyśpiesza tempo rozbudowy Palestyny.

Jakie-że zadania ma organizacja sjonistyczna wobec tych nowych żywiołów? Sądzę, że te same zadania jakie ma wobec dotychczasowej imigracji: skierowanie do pracy produktywnej, do rzemiosła, roboty przemysłowej i — o ile na to tylko pozwalają szczupłe nasze środki — rolniczej. Nie może jednak być zadaniem Organizacji, jako takiej, popieranie małego kramarstwa, gdyby nawet były środki po temu. Takie zajęcie należy już w zupełności pozostawiać — inicjatywie prywatnej.

Trzeba bowiem pamiętać zawsze, że fundusze, jakie organizacji sjonistycznej stoją do dyspozycji, nie pochodzą z podatków, przymusowo za pomocą egzekutora pobieranych. Na wszystko się składają dobrowolne datki i ofiary. A ofiarność można rozbudzać tylko za pomocą hasła, które zagrzewa i podnosi. Nie podjąłbym się agitacji, któraby polegała na kreśleniu orazu przyszłości palestyńskiej w postaci — kramów.

Mogę z własnego doświadczenia stwierdzić, że w mojej dużej propagandzie na różne sjonistyczne fundusze, w szczególności dla Keren Hajesod, nawet w Ameryce, w krainie businesu, nigdy nie trafiłem tak do sumienia i — kieszeni ofiarodawcy, tak szybko i tak wydatnie, jak właśnie wtedy kiedy przemawiałem w imieniu hasła o własnej, wielkiej i znojnej produktywnej pracy. A niczem istotnie nie trafia się tak do przekonania i sumienia Żyda, jak ideałem socjalnej sprawiedliwości. Nie zapominajmy, że ideologja sjonistyczna nie jest wynalazkiem i wymysłem ostatniej chwili. Dla psychy żydowskiej jest ona istotnie dziedzictwem aż — Pentateuchu i Proroków. Jeżeli mówimy o Odrodzeniu Żydostwa, to nawiązujemy do tych prastarych, a wiecznie świeżych ideałów, jakich nas uczyli Prorocy. To może wyglądać na straszny romantyzm, ale tak jest jednak w istocie. Na wszelki wypadek renesans nie może nigdy oznaczać kontynuowanie golusowych form życiowych, które sjonizm właśnie całą duszą pragnie przezwyciężyć.

„Eth liwnoth" nie zdaje sobie z tego wszystkiego sprawy i tylko krzyczy w niebogłosy: jesteśmy zastępstwem interesów stanu średniego. A sjonizm nie może być zastępstwem tego, czy owego stanu, on musi być zastępstwem budującego się, dźwigającego się, odradzającego się Narodu.

A na końcu jedna krótka uwaga:

„Eth liwnoth" znaczy: czas budować. Czas mówi Anglik, to pieniądz. Ale grupa z Kongresówki, mówi tylko o „Eth" — czasie, a nie o „kesef" — pieniądzu. Gdyby ona zmieniła swoją nazwę na „Kesef liwnoth", gdyby wskazała na, lub wystarała się o — pieniądz na budowę, toby łatwiej było się porozumieć co do metody i materjału budowy. Przy tak szczupłych niestety środkach pieniężnych, jakiemi pomimo fali imigracyjnej stanu średniego rozporządza organizacja sjonistyczna, to jednak musi się kłaść akcent na ten element, który najpewniej, najszybciej i najzdrowiej buduje — na rolnika i na robotnika. Jednem słowem: na własną pracę, ciężką i świętą.

Tragiczny zgon min. łotewskiego Meierowicza

Ryga, 24. 8 PAT. Minister spraw zagranicznych Meierowicz zginął wczoraj w tragiczny sposób wskutek wypadku automobilowego. Minister Meierowicz wyjechał wczoraj z żoną i dziećmi na wycieczkę w okolice Tuckum. Na skręcie stromej drogi samochód począł się ślizgać i wpadł w głęboki rów przewracając się. Minister odniósł ciężkie rany, zwłaszcza na głowie i szyji, wskutek czego stracił przytomność. Pani Meierowicz, dzieci i szofer odnieśli tylko lekkie obrażenia. Okolica, w której zdarzył się wypadek jest pustkowiem, tak, że szofer musiał przebyć kilka km, by zawezwać pomocy. Zawiadomiono władze miejskie w Tuckum, które wysłały pomoc lekarską na miejsce katastrofy. Gdy lekarze przybyli na miejsce wypadku, minister leżał już w agonji i zmarł wkrótce potem, nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki przywieziono do Rygi. Natychmiast zawiadomiono o wypadku bawiącego na wsi prezydenta ministrów.

Wiadomość o tragicznym zgonie ministra Meierowicza, w którym Łotwa traci jednego ze swych wybitniejszych mężów stanu, wywołała głębokie wrażenie w Rydze i kraj cały okrył żałobą.

Paryż, 24. 8 PAT. Dzienniki dzisiejsze omawiają tragiczną śmierć ministra Meierowicza, oceniają jego rolę w dziele uwolnienia Łotwy i utrwalenia jej niepodległości i przypominają ostatnią wizytę Meierowicza we Francji. Dzienniki zaznaczają, że pracował on nad zacieśnieniem węzłów przyjaźni między krajami bałtyckiemi z Polską, oraz że projektem jego była również myśl zbliżenia Polski i Litwy, a gdyby to zbliżenie było nastąpiło, wówczas zrobionoby wielki krok do pacyfikacji wschodu Europy.

Zakończenie debaty generalnej na Kongresie Sjonistycznym

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy kongresowego.)

Wiedeń, 24 8. (Kl.) Niedzielne plenarne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 przed poł.

Imigracja do Palestyny w latach 1919--1925

Ponieważ nie mogła być prowadzoną w dalszym ciągu debata generalna, zabrał głos prof. Pick do referatu o imigracji żydowskiej do Palestyny. Referent wykazał cyfrowo, iż od 14. kwietnia 1919 do sierpnia 1925 imigrowało do Palestyny 75.000 Żydów. Podczas gdy w roku 1922 imigracja kosztowała Organizację sjonistyczną 2.682 Ł, to w roku 1924 kosztowała 68.600 Ł. W bieżącym roku imigrowało do Palestyny 40,000 Żydów, a wydatki wynosiły 41.500 Ł. Ta mniejsza cyfra tłómaczy się oszczędnościami w wydatkach. Na rok przyszły przewidziana jest poycja 68,000 f. na imigrację.

Referat Sprinzaka

Członek Egzekutywy Sprincak referował o działalności organizacji sjońskiej w dziedzinie organizacji pracy. Dwanaście lat temu reprezentował Kongres zaledwie kilkuset robotników a dziś mamy tu delegatów 10,000 robotników, za którymi stoi rezerwa 30,000 chaluców. Organizacja sjonistyczna powinna nadal okazywać zrozumienie dla potrzeb robotników i nieść im pomoc. Ta pomoc ma się objawiać nietylko w umożliwianiu warunków i czasu pracy, lecz chodzi przedewszystkiem o treść pracy — odbudowę Palestyny i cel pracy — uproduktywnienie żydowskich mas. Trzeba podkreślić, że Organizacja robi bardzo wiele w dziedzinie przygotowania mężczyzn do pracy, jednak dziedzina przygotowania kobiet jest zaniedbana i w tym kierunku potrzebna jest sanacja.

Działalność Funduszu Nar.

Następnie Usyszkin referuje o żydowskim Funduszu Narodowym. Przed dwoma laty siedział — mówi Usyszkin — Fundusz Naroodwy na ławie oskarżonych, dlatego, że Emek nie był wykupiony. Dzisiaj są wszyscy zachwyceni działalnością Funduszu Narodowego. Ale sam zachwyt nie wystarczy. Należy nadal kupować ziemię, tak w mieście jak i na wsi. Cały naród musi pomóc w kupowaniu ziemi w Palestynie. Innej drogi jak kupowanie ziemi obecnie niema.

(Nastąpiła mowa Weizmana, którą podajemy obszernie na str. 3-ciej).

Przebieg posiedzenia poniedziałkowego

Wiedeń, 24 8. (Kl.) Dziś o godzinie 10½ przed południem rozpoczęło się posiedzenie Kongresu które zajęła dalsza debata generalna.

Dr. Federbusch (Mizrachi, Wschodnia Małopolska), podnosi wzrost organizacji Mizrachi i domaga się większego uwzględnienia w budżecie emigracji zwłaszcza warstw średnich.

Dr. Kohn (Węgry) protestuje przeciw prześladowaniom sjonizmu i żydostwa na Węgrzech oraz przeciw numerus clausus oraz wskazuje na ciężkie warunki pracy sjońskiej na Węgrzech.

Dr Rosenblüth (Niemcy) domaga się uregulowania stosunków klasy robotniczej w Palestynie odnośnie do innych ugrupowań politycznych.

Neiger (Zach. Małopolska) polemizuje z lewicą, która opanowała urzędy palestyńskie i żąda, by chaluców pytano się o przekonania polityczne a wówczas okaże się prawdziwa siła odłamów lewicowych. Mowca zaznacza, iż ciężki kryzys, jaki daje się odczuwać w krajach golusu może stanowić poważne niebezpieczeństwo dla aliji i sjonizmu wogóle. Wkońcu mowca żąda bezwzględnego równouprawnienia wszystkich rodzajów emigrantów do Palestyny.

Nachum Goldmann (Niemcy, Al hamiszmar), ostro występuje przeciw Weizmanowi za nazwanie Grinbauma „asimilatorischer Mensch". Mowca zaprzecza jakoby odłam radykalny przeszkadzał Egzekutywie w rozszerzeniu ·Jewish Agency. Weizmann miał wolną rękę i mógł w tym kierunku robić co chciał. Wystąpienie Weizmanna nazywa mowca defetyzmem, a wkońcu stwierdza, że Anglia nie popiera sjonizmu z pobudek idealnych.

Hartfelz (lewica) polemizując z referatem ekonomicznym Halperna twierdza, że banki sjońskie nie spełniły swych obowiązków i nie popierały należycie przemysłu palestyńskiego. Obecnie zatem nie należy zwracać się z pretensjami do innych.

Podziękowanie bar. Rothschilda

W tem miejscu przewodniczący Sokołow odczytał depeszę, jaką baron Rotschild nadesłał dla Kongresu na ręce prof. Weizmanna. Tekst depeszy Rotschilda jest następujący: Serdecznie dziękuję za życzenia przesłane mi w imieniu Kongresu. Podziwiam ogrom pracy dokonany przez organizację sjońską i dziękuję Wiekuistemu, że u schyłku życia pozwolił mi ujrzeć jak naród żydowski odbudowuje się w kraju swych ojców. Życzę Kongresowi owocnych obrad. Rotschild". — Kongres przyjął depeszę hucznymi oklaskami.

Lewite (Polska) wskazuje na trzy główne problemy Kongresu a to: kwestję jak ma być prowadzona dalsza odbudowa, jak ma być regulowana imigracja i jak można osiągnąć wpływ na decyzje powzięte przez czynniki stojące poza organizacją sjońską. Przy odbudowie należy postępować według programu większości. Przy pomocy teorji klasowych nie osiągniemy większości, lecz musimy badać czy dany problem potrafi zdobyć większość. Mowca żąda zasięgnięcia opinji u rzeczoznawców o dotychczasowych wynikach kolonizacji. — Chodzi o prawdziwyh fachowców, a nie o takich, których lewica podaje za fachowców, tylko z tego tytułu że są jej członkami.

Fischmann (Ameryka) redaktor „Morgen Jurnal" podkreśla, że amerykańscy sjoniści nie znają walk lewicy i prawicy, lecz dążą tylko do podwojenia funduszów Keren Hajessod. Mowca żąda równomiernego rozdziału funduszów między różne grupy emigracyjne, przyczem zaznacza, że dotychczasowy podział funduszów Keren Hajessod jest partyjnie zabarwiony na korzyść lewicy.

Ostre starcie lewicy z Mizrachi

Remez (lewica) ostro polemizuje z przedstawicielami Mizrachi a mowa jego wywołuje burzliwe zajście. W chwili gdy mowca oskarża Poale Mizrachi o łamistrejkostwo zrywa się na ławach Mizrachi burza protestów. Przedstawiciel Poale Mizrachi Wassermann oświadcza, że może służyć dowodami na komisji, gdyż przykrej tej sprawy nie chce wywlekać na plenum.

Farbstein chce złożyć oświadczenie w sprawie osobistej, jednak burzliwy protest lewicy zagłusza jeigo słowa. Kilkakrotne upomnienia przewodniczącego Motzkina nie odnoszą skutku.

Meremiński żąda, by Farbstein odwołał swoje powiedzenie w sprawie „Kestkinder". Motzkin grozi wykluczeniem Meremińskiego. — Wśród wrzawy Farbstein oświadcza, że określenie „Kestkinder" nie użył w znaczeniu obraźliwem, lecz chciał powiedzieć „Lieblingskinder".

Przewodniczący o godzinie 3 popołudniu zamyka posiedzenie oświadczeniem, że debata generalna jest zakończona.

Popołudniu z powodu prac w komisjach nie było posiedzenia plenarnego. Następne plenum zwołane zostało na wtorek, godz. ½3-cią popołudniu.

Ukostytuowanie się komisyj kongresowych

Wiedeń, 24 8. (Kl.) Wczoraj nastąpiło ukonstytuowanie szeregu komisyj kongresowych:

Komisja palestyńska — przewodniczący sędzia Rosenblatt (Ameryka), wiceprzewodniczący Dr. Weltsch (Niemcy), sekretarz Dr. Korngrün (Polska).

Komisja kolonizacyjno-agrarna — przewodniczący Schocken (Niemcy) wiceprzewodniczący Elizer Joffe (Hapoel Hacair) i Dr. Schmorak (Wschodnia Małopolska), sekretarz Szkolnik (Hitachdut).

Komisja kulturalna — przewodniczący Dawid Jellin (Jerozolima), wiceprzewodniczący, poseł Dr. Thon i Dr Rosenbaum, były minister litewski.

Komisja budżetowa — przewodniczący Newman (Ameryka), wiceprzewodniczący rabin Teitelbaum (Mizrachi), i Twerski (Hitachdut), sekretarz Dr. Feldmann (Mizrachi).

Komisja emigracyjna — przewodniczący Dr Rosenblüth (Niemcy), wiceprzewodniczący Landau (Południowa Afryka), sekretarz West (Hitachdut).

Obrady komisji permanencyjnej

O votum ufności dla Egzekutywy.

Wiedeń, 24 8. (Kl.) Dziś obradowała komisja permanencyjna nad sprawą przedłożenia na plenum wniosku o votum ufności dla Egzekutywy. Przedstawiciele grupy Al hamiszmar i Mizrachi zastrzegli sobie złożenie deklaracji przy głosowaniu nad tym wnioskiem. Postanowiono porozumieć się z Weizmanem i Sokołowem w sprawie formy głosowania nad votum ufności. Również przedstawiciele frakcyj zastrzegli sobie decyzję po porozumieniu się ze swemi grupami.

Demonstracja komunistów przeciw Kongresowi

Wiedeń, 24. 8 (Kl.) Na jutro zwołali komuniści manifestację, której celem ma być protest przeciw demonstracjom hakenkreuzlerowskim oraz przeciw Kongresowi sjonistycznemu. Manifestacja ma odbyć się w tem samem miejscu co sobotnia demonstracja hakenkreuzlerów, tj. na Freiheitsplatzu. Ponieważ początek naznaczono na godzinę 7, przeto policja nie zgodziła się na odbycie zgromadzenia, żądając od inicjatorów ustanowienia wcześniejszej godziny i zagwarantowania spokoju.

Po pertraktacjach między dyr. policji, a przywódcami komunistów zgodziły się władze na odbycie zgromadzenia o godz. 7 wieczór, jednak pod warunkiem, że po wygłoszeniu mów uczestnicy rozejdą się bez pochodu.

Prezydjum delegacji polskiej u Weizmanna

Wiedeń, 24. 8 (Kl.) Prezydjum delegacji polskiej odbyło dziś półtoragodzinną konferencję z Weizmanem w sprawie swoich postulatów i budżetu Egzekutywy.

Sytuacja na Kongresie

(Od naszego sprawozdawcy kongresowego).

Wiedeń, 23 sierpnia.

Dziś dopiero zakończyła się debata generalna mową Weizmana, a dla ekonomji czasu wpleciono w debatę, trwającą od kilku dni referaty Picka i Sprincaka o problemach emigracji i pracy oraz Usyszkina o Funduszu Narodowym. By ocenić wyniki debaty generalnej, podnieść należy jeden charakterystyczny szczegół: miała ona charakter bardziej rzeczowy, niż na poprzednich kongresach. Tak mowcy lewicy, jak Ben Gurion, Arlosoroff, czy prawicy, jak Farbstein, czy wreszcie Grünbaum starali się tym razem uniknąć samych krytych i zwykłych inkryminacyj, a jak cały Kongres ten nosi charakter mniej entuzjastyczny, a bardziej realny, rachunkowy, tak też i wszyscy mowcy starają się datami, cyframi, rzeczowymi przykładami argumenty swe poprzeć.

Oczywiście, myliłby się, ktoby przypuszczał że Grünbaum, czy Farbstein nowe wnieśli momenty. Grünbaum np. powtórzył jeno to, co już przed dwoma laty z o wiele większą emfazą i wśród znacznie większego zainteresowania Kongresu wypowiedział, a Farbstein popełnił błąd taktyczny, który gotów za sobą pociągnąć znaczne konsekwencje, nazywając chaluców „Kestkinder der partei". Sam Weizman musiał mu za to wyrażenie dać należytą odprawę, a Thon w znakomity sposób i wśród ogólnego poklasku sali odwrócił maksymę Farbsteina określając sjonizm, jako „Kestkind chaluców". Naogół jednak poza chwilowemi utarczkami lewicy z prawicą przyznać należy, że wobec rzeczowych referatów i rzeczowych mów dyferencja w łonie sjonizmu nie wylania się w tak wyrazisty sposób, jak to było na ostatnim kongresie w Karlsbadzie. Szczególnie podnieść należy grupę Poale Sjon, która połączywszy się Ceire Sjon, po długich, tydzień cały trwających rokowaniach, na plenum Kongresu zachowuje się z pewną rezerwą. Jakie konsekwencje pociągnie za sobą ten fakt w przyszłej współpracy w Palestynie, to się dopiero okaże. W każdym razie wpłynąć to musi na wzmocnienie sjonistycznych tendencyj, a osłabienie różnic klasowych.

W piątek i dziś w niedzielę miał Kongres tzw. wielki dzień. W piątek Żabotyński wygło ił mowę, której słuchała kilkutysięczna rzesza w największem skupieniu przez całą godzinę, a która zbudowana na szerokiej podstawie ekonomicznej i historycznej olśniła wszystkich porywającą swadą. Takiej mowy od czasów Nordaua nie słyszeliśmy, jeśli chodzi o zewnętrzny efekt. Co do argumentów, to rzecz inna. Żabotyński powtórzył swe znane teorje o „Staatsidee", krytykował brak aktywności w Egzekutywie, wykazywał szkodliwość Jewish Agency, ale wszystko to oparte było na zupełnie mylnych przesłankach, jakobyśmy my byli jedynymi w świecie i jedynymi w Palestynie. Żabotyńskiego słabością czy idee fix zda się być „der Wille zur Macht" za wszelką cenę, choćby za cenę otwartej wojny z Arabami, a co niebezpieczniejsze rzucania rękawicy Brytyjskiemu Imperjum.

Toteż ciętą odprawę dostał Żabotyński ze strony Weizmana, którego mowy, choć wygłoszonej w tonie swobodnym bez krzty pozy teatralnej, słuchano z niemniej wielkiem zainteresowaniem i rzec można nabożeństwem.

Weizman wykazał, na jak kruchych podstawach opierają się przesłanki Żabotyńskiego. Dwa razy dwa jest cztery, choćby Żabotyński cały świat zwalił, tej prostej reguły matematycznej nie osłabi. Chce on — wyraził się Weizman — w Palestynie eksperyment przeprowadzić, który byłby może na miejscu w Ugandzie czy gdzieindziej w Afryce. My państwo dopiero budować poczynamy, a Żabotyński buduje swe argumenty na fałszywej przesłance, jakobyśmy już dziś mieli wszelkie atrybuty samoistnego i samodzielnego państwa. Również z Grünbaumem i Farbsteinem rozprawił się Weizman, zarzucając szczególnie pierwszemu gesty, które podpatrzył u [illegible]

macji europejskiej, a których zupełnie na grunt żydowski przeszczepić nie można. „Ich bin ein jüdischer Staatsmann, Sie ein assimilatorischer Mensch"! Słowa te, apostrofujące Grünbauma z trybuny kongresowej, choć ostre, znalazły huczny poklask.

Mowa Weizmana, wygłoszona tonem stanowczym, pełnym głębokiego poczucia odpowiedzialności, a zabarwienia pewną dozą satyry, goryczy, a przytem owiana niezachwianą wiarą w posłannictwo narodowe, stanowiła wraz z mową Żabotyńskiego szczyt dramatycznego napięcia całego Kongresu.

Co do problemów, które wysuwają się na czoło dyskusji i referatów, pierwsze miejsce zajmuje oczywiście sprawa „czwartej aliji". W tym względzie zgodną jest lewica z prawicą, że rzeczą Organizacji w najbliższych latach będzie prąd tej emigracji ująć w pewien system. Czy chodzi o element mieszczański w tej alji czy też robotniczy, stworzyć trzeba gwarancję, że utrzymaną będzie równowaga między kolonizacją rolniczą a osadnictwem miejskiem.

Soskin, który prawdopodobnie obejmie spadek po Ruppinie cieszy się naogół zaufaniem przynajmniej części Kongresu i powszechnie panuje przekonanie, że czeka go ogromnie odpowiedzialna misja.

Wobec tych kwestji konkretnych zajmujących umysły delegatów Jewish Agency usuwa się na dalszy plan. Okazuje się, jak napuszystą i sztuczną była opozycja „radykalnej konferencji", skoro wysunęli ten konglomerat spraw politycznych, jak gdyby nie było innych trosk o wiele ważniejszych i poważniejszych. Wprawdzie Weizman w swej przemowie programowej zażądał w kwestji Jewish Agency niedwuznacznej uchwały, a ogromna większość Kongresu ma za sobą mimo to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że do nowych uchwał w sprawie Jewish Agency nie dojdzie a pozostanie przy uchwale XIII Kongresu i posiedzenia Komitetu Akcyjnego.

Naogół prace Kongresu postępują żółwim krokiem naprzód. Kulisy kongresowe narazie nie rozwijają zbytniej działalności — dotychczas było odwrotnie. Także znak czasu.

Ż. F. F.

Odpowiedź Weizmana na zarzuty opozycji

Wiedeń, 23 sierpnia.

Kulminacyjnym punktem niedzielnego posiedzenia przedpołudniowego była wielka mowa Weizmana, w której prezydent Organizacji odpowiedział wszystkim mowcom opozycyjnym. Weizman mówił półtora godziny i odpowiadał dokładnie każdemu z osobna. Szczegółowo zwłaszcza rozprawił się z zarzutami Żabotyńskiego i Grünbauma.

W pierwszym rzędzie zajmuje się prez. Weizman mową Farbsteina, który zarzucał Egzekutywie brak sukcesów politycznych. Nie należy obecnie oczekiwać — mówi Weizman — politycznych senzacyj. Obecnie nie pora na senzacje, lecz **okres poważnej i intenzywnej pracy**. Także i w przyszłości nie należy oczekiwać cudów w dziedzinie politycznej. Co do znanego oświadczenia ministra dla kolonji Ameryego w kwestji arabskiej, powiada Weizman: Amery jest już od 10 lat naszym przyjacielem i pozostanie nim nadal. Prez. Weizman występuje ostro przeciw oświadczeniu Farbsteina, jakoby urzędnicy żydowscy w Palestynie byli gorsi od urzędników nieżydowskich. Należy być ostrożnym ze słowami! Żądamy prowadzenia w Palestynie polityki żydowskiej, a takie gołosłowne oświadczenia mogą być przeciw nam wykorzystane.

Zarzuca się nam także — mówi dalej prez. Weizman — nominację lorda Plumera. Mówię całkiem otwarcie. Nie wiedziałem z góry o tem postanowieniu rządu angielskiego. Rząd angielski zobowiązany jest ustanowić w Palestynie Wysokim Komisarzem człowieka, który sympatyzuje z ideą żydowskiej siedziby narodowej, atoli nie jest zobowiązany nominować osobę przez nas wskazaną. Nie mieszajcie się — woła Weizman — do wewnętrznej polityki angielskiej. Lord Plumer nie byłby przyjął swego wysokiego stanowiska, gdyby nie miał zamiaru wyraźnego i szczerego wykonania zobowiązań angielskich wobec żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. I Herbertowi Samuelowi zarzucaliśmy wiele, a jednak okazało się, że w czasie jego urzędowania wzmocniła się imigracja do Palestyny.

W dalszym ciągu swej mowy zajmuje się Weizman zarzutami Dr. Gottlieba. Dr. Gottlieb mówił tu o Żydach z Dzikiej i Nalewek. Prawda, stoimy blisko tych Żydów. Atoli sjonizm neguje życie Nalewek. Sjonizm chce przebudować to życie i nie chce aby Dzika została przeniesiona do Palestyny. To byłoby nieszczęściem.

Przechodząc do zarzutów, czynionych Egzekutywie z powodu niepomyślnego sprawozdania komisji mandatowej przy Lidze Narodów — powiada Weizman, — że okazały się tu trudności formalnej natury, ale mimo to memorjał nasz został dołączony do protokołu komisji mandatowej. Bez Anglji — powiada mowca - nie możemy nic zrobić i ten stan rzeczy potrwa jeszcze przez długi czas.

W dalszym ciągu zajmuje się prez. Weizman zarzutami Grünbauma. Weizman powiada: Grünbaum nie powiedział w swojej mowie nic nowego. Jego zarzuty znamy już od dawna. Musi on sobie jedno uświadomić: Idziemy naprzód na drodze konstytucyjnej. Grünbaum pyta: „Jakie są reznltaty rokowań w sprawie Agencji Żydowskiej?" Ale jak można ciągle czynić przeszkody i równocześnie żądać sukcesów? Grünbaum mnie nie zna. Sądzi on, że je- [illegible]

Ale ja jestem człowiekiem najbardziej upartym w świecie! Już przez 11 lat prowadzę jedną i tę samą politykę.

Nasza tragiczna sytuacja polega na tem, że nasze postulaty są większe aniżeli nasze możliwości. Nie mamy czynników siły i nie mamy wielu przywódców politycznych. Jestem o tem przekonany, że jeżeli zdarzyłaby się dzisiaj katastrofa kolejowa, w którejby zginęli dzisiejsi nasi przywódcy, to nie moglibyśmy znaleść zastępców. Zarzucają mi, że nie ustrzegłem prestigeu Organizacji sjonistycznej. To twierdzenie jest fałszywe. Wszyscy, którzy mnie znają i widzieli mnie przy pracy mogą poświadczyć, że część Organizacji sjonistycznej była mi zawsze drogą. Ja żyję sjonistyczną Organizacją. Bez niej nie byłbym tym, którym jestem.

Grünbaum nazwał moją polityką „ugodową". O ile „ugoda" oznacza serwilizm i niewolę, to odrzucam kategorycznie ten zarzut.

Nie możemy stać się odrazu czynnikami siły, ponieważ nie mamy siły. Musimy bezustannie pracować dla rozwoju poczucia sprawiedliwości wśród narodów, dla rozwoju świadomości, że słuszne postulaty narodu żydowskiego muszą zostać spełnione. Jestem żydowskim mężem stanu — powiada Weizman. Znam naszą bezsilność, naszą słabość. Musimy się z tem liczyć. Niechaj jako przykład służy plan Rutenberga elektryfikacji Palestyny. Przed dwoma laty czekano na zatwierdzenie tej koncesji. Nareszcie ją uzyskano. A czy plan Rutenberga został wykorzystany w całej rozciągłości? A gdzie jest naród żydowski, któryby wykorzystał ogromne możliwości, które stoją nam otworem.

Weizman przechodzi do zarzutów Jean Fischera co do angielskiej Białej Księgi. Zależy od nas powiada mowca, aby ta Biała Księga zamieniała się w biało-niebieską księgę. Weizman oświadcza następnie, że odsetek emigrantów odesłanych z powrotem z Palestyny jest znikomo drobny. W każdym razie jest kwestją, czy wszyscy, którzy zostali odesłani z kraju, powinni byli zostać wysłani do Palestyny.

Następnie odpowiada prez. Weizman na zarzuty Żabotyńskiego. Prawda, Żabotyński wygłosił znakomitą mowę. Atoli wychodzi on z założenia, iż Anglja potrzebuje Żydów dla swojej polityki. Ja osobiście — mówi Weizman ironicznie — usiłuję przekonać o tem Anglików. Ale oni tego nie rozumieją. W społeczeństwe angielskiem istnieją rozmaite kierunki. Niektórzy z Anglików utrzymują, iż ze względów strategicznych nie jest Palestyna wogóle Anglji potrzebną. Inni sądzą, że Anglja powinna mieć Palestynę, ale bez Żydów. Jest przeto jedna rada: nie mieszać się do strategicznych kwestji Imperjum Brytyjskiego. Pewien minister angielski powiedział m. że obecne Anglja nie proklamowałaby deklaracji Balfoura. Ale my wiemy: Za lat 20 będzie żydowska Palestyna dumą Anglji, nie owej Anglji z „Morning Post", lecz Anglji Balfoura i Loyda George'a.

Żabotyński — powiada dalej Weizman — czyni zarzuty z powodu gruntów rządowych w Palestynie. Wiadomo, że z 900,000 dunamów tychże gruntów, oddał rząd Arabom — słusznie czy niesłusznie — 600.000. Pozostaje 300,000 dunamów. Co można z tą drobną ilością uczynić? Pozostaje tylko jedna droga: kupno ziemi. O ile się myśli na serjo o wybudowaniu [illegible] w Palestynie to [illegible]

musi się być przygotowanym na wykupno ziemi, bo tu żadne postulaty pod adresem rządu angielskiego nie pomogą. Wszystkie zarzuty na tle gruntów rządowych szkodzą tylko naszej sprawie i do niczego nie prowadzą. Polityka znaczy osiągnąć co jest możliwem do osiągnięcia.

Weizman mówi następnie o kwestji **pożyczki narodowej**. Przedewszystkiem musimy starać się o **powiększenie dochodów** Keren Hajessod. Uczyniłem w tym kierunku już próbę. Byłem u pewnego bankiera i powiedziałem mu: „Nasz majątek wynosi tyle a tyle, nasze dochody wynoszą tyle a tyle, daj nam pan pożyczkę". Na to on odpowiedział, że może dać pożyczkę w sumie 100 do 150,000 funtów. Ażeby uzyskać pożyczkę narodową, musimy więc powiększyć nasze dochody. Weizman obawia się, że z uwagi na pożyczkę mogą narazie zmniejszyć się dochody Keren Hajessodu.

Protesty Żabotyńskiego — powiada Weizman — do niczego nie doprowadzą. W czasie wojny ja sam popierałem legjony żydowskie. Dzisiaj atoli może nam legjon przynieść tylko szkody. Klucz do naszej sytuacji nie leży w owych 300,000 dunamów gruntów rządowych wolnych jeszcze do rozdania, lecz **we współpracy z Arabami**. Należy wszędzie propagować myśl, że Żydzi mają prawo założenia w Palestynie swej siedziby narodowej. Dzisiaj powiada Anglja, że 600.000 Arabów, żyjących w Palestynie ma takie same prawa jak Żydzi palestyńscy. Anglja nie zwróci się i nie może się zwrócić przeciw Arabom. Z Anglją stoimy i padamy w naszej pracy palestyńskiej.

Weizman przechodzi do ataków, które zostały zwrócone przeciw robotnikom palestyńskim. Powiada: Ich głód i malarja nie mogą się wyrazić w cyfrach budżetowych. **Oni mają większe prawa aniżeli wszyscy inni.** (Ogromny aplaus na lewicy).

Mowcą odpowiada w dalszym ciągu Arlosoroffowi, który żądał, aby wciągnąć do pracy Herberta Samuela. Mowca spodziewa się, że Herbert Samuel przyniesie jeszcze wiele korzyści sjonizmowi, atoli nie chciałby, aby były Wysoki Komisarz stał się przedmiotem walk partyjno politycznych. Herbert Samuel jeszcze do nas przyjdzie. Nie utrudniajmy mu drogi sentymentalnemi zaproszeniami.

Przechodząc do sprawy Jewish Agency, żąda Weizman **jasnego sformułowania** stanowiska Kongresu.

Mowca kończy: Spodziewam się, że za 20 lat praca nasza w Palestynie będzie tak daleko posuniętą, że przyszły przywódca Organizacji sjonistycznej będzie miał za sobą znacznie większą siłę narodu żydowskiego. Obecnie atoli wygląda sytuacja inaczej. I dlatego musimy iść tą drogą, po której właśnie kroczymy. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Na marginesie „procesu lwowskiego"

(Apolityczne uwagi)

Naturalnie mowa tu może być tylko o procesie Steigera albo o tym drugim, który stał się pierwszym, a który miał być, mówiąc stylem wyścigów — jego "pace-makerem" (po niemiecku Schrittmacher), tym który oczyszcza tor wyścigowy od przeszkód, aby można było osiągnąć metę — jak najszybciej..

O procesie samym mówić zawcześnie, zresztą prokuratorzy w rozmaitych miastach rozmaicie są wrażliwi na tym punkcie, a rozbieżność w kierunkach, którymi biegnie — ołówek czerwony we Lwowie, Warszawie i Krakowie, jest prawie tak dużą, jak np. między zapatrywaniami oskarżyciela a obrońcy w procesie o — małpiem pochodzeniu człowieka w amerykańskiej Abderze — alias Dayton.

A zatem nie o procesie mówić będziemy, lecz o paru typach cywilnych i umundurowanych, które przewinęły się przez salę rozpraw i za kilka tygodni znowu się przewiną.

I. KAJDAN.

Nazwisko niecodzienne. Nomen-omen, mówionoby dawniej. Słychać w niem coś, jakby chrzęst łańcuchów, czy też kajdanów dźwięk.

Postrach komunistów. Ale nie tylko to, Postać, która już za życia stała się nieśmiertelną. Tak, to nie frazes, stała się nieśmiertelną. I nie kto inny wieniec nieśmiertelności na skroń jej włożył, jak mistrz — Żeromski. Bo wiem w „Przedwiośniu" na str. 357 czytamy: „Więźniów bada się prądem elektrycznym. Ro zebranego do naga Nykofona Bołtniczuka badał prądem elektrycznym komisarz Kajdan.."

Jednakże Kajdan, niezadowolony z tego rodzaju reklamy, napisał długi list do Żeromskiego, w którym wytyka mu jego błąd i zapytuje, w jaki sposób dać mu może zadośćuczynienie.

Treść tego listu oraz odpowiedź Żeromskiego cytuje p. Wacław Naake-Nakęski, endecki publicysta, mocniejszy, nawiasem mówiąc, w żydożerstwie, niż w stylu, w swoim „Liście otwartym do Stefana Żeromskiego, z powodu „Przedwiośnia".

List nosi ponadto smaczny podtytuł: „Salto mortale wielkiego pisarza".

Otóż p. Naake w oburzeniu swem na Żeromskiego i ten grzech kajdaniarski mu wyrzuca i wypomina mu, że napisał Kajdanowi odpowiedź „bardzo długą, niesmaczną i zgryźliwą", w której Żeromski wedle cytatu Nakęskiego — „nie tylko nie udziela Kajdanowi żadnej satysfakcji, nie przeprasza za krzywdę wyrządzoną i gruby nietakt, ale daje Kajdanowi wyraźnie do zrozumienia, że uważa go za zdolnego do większych okrucieństw nad więźniami, aniżeli to, co w krótkiej wzmiance o nim w książce „Przedwiośnie" uczynił". Tyle p. Naake w swojem „Saltomortale".

Donosi on nam jeszcze, że Żeromski przyrzekł „żyjącemu i urzędującemu we Lwowie komisarzowi Kajdanowi", że w następnem wydaniu „Przedwiośnia" w y k r e ś l i jego nazwisko.

Lecz to widocznie ani Komisarzowi Kajdanowi, ani jego obrońcy Naakemu nie wystarczało. Informuje nas bowiem ten ostatni, że „sprawę Kajdan contra Żeromski" (co za interesujące tete a tete dwóch nazwisk) oddano już do rozpatrzenia — Lidze ochrony czci we Lwowie.

Dziwi nas trochę, że p. Kajdan nie sądom państwowym powierzył obronę swej czci i ukaranie napastnika Żeromskiego za „obrazę honoru", ale widocznie nie chciał ich — obarczać tą sprawą.

I tak widzimy człowieka, którego genjusz Mistrza wyniósł z szarej, a raczej ciemno-popielatej masy na piedestał nieśmiertelności, a który sam własnemi rękami wyskrobuje i wymazuje imię swe ze ściany Panteonu zasłużonych...

Czytelnicy następnego wydania „Przedwiośnia" czytać je będą już bez nazwiska Kajdana.

Emir.

Jeszcze dwa głosy o prowadzeniu śledztwa

„Głos adwokatów"

W najnowszym zeszycie krakowskiego „Głosu Adwokatów" czytamy w artykule wstępnym pt. „Noli tangere..." m. in.:

„A jednak proces lwowski wydobył na jaw — nie chcemy jeszcze twierdzić, fakty, ale twierdzimy zarzuty, czynione osobie sędziego śledczego i jego protokolantów tak ciężkie, tak [illegible]ne, że jeśli tylko znikoma ich część [illegible]dą, to natychmiast wkroczyć powinien [illegible]ator.

[illegible]rawianie do zeznań, niszczenie protokołów [illegible], [illegible] fałszowanie tych protokołów i nadużycie władzy urzędowej, oto zbłądzenia sędziego, jakich — myśmy w naszych Sądach spotykać nie zwykli i nie widzieli.

Jeśli więc system i proceder zarzucony Rutce i Piotrowskiemu we Lwowie są prawdziwe, nie ma dość dużego pośpiechu na ich wykorzenienie, nie ma dość dużej kary na ich powetowanie i zatarcie.

Noli tangere... zawołać musimy z oburzeniem pod adresem zaś p. Nadprokuratora we Lwowie i p. Ministra Sprawiedliwości kierujemy nasze uwagi z prośbą o zbadanie stanu rzeczy i powetowanie ciężkiej zniewagi, wyrządzonej prawu i sprawiedliwości".

Głos redaktora „Szczutka" p. Zbierzchowskiego

„Ilustr. Kuryer Codz." zamieszcza od jakiegoś czasu korespondencje lwowskie pióra p. Henryka Zbierzchowskiego, autora lekkich wierszy i redaktora pisma humorystycznego „Szczutek". W ostatnim „Liście ze Lwowa" opowiada p. Zbierzchowski w fejletonie pt. „Temida lwowska ginie z przepracowania" następujące dykteryjki:

> „Temida lwowska ma ciężki rok: z ciągłego ważenia win ludzkich popękała jej skóra na ręce, oczy ma czerwone z niewyspania, przesłuchując dniem i nocą całe armje świadków i wygotowując wielotomowe akty oskarżenia.
>
> Herkulesowych zaiste prac dokonał dzielny nasz sędzia śledczy Rutka, w którego ręku skupiają się z konieczności wszystkie nici tych zawiłych, męczących, skomplikowanych spraw. Nic więc dziwnego, że niejednokrotnie podczas wielogodzinnych przesłuchiwań zasychała mu ślina w gardle i kupował sobie dla orzeźwienia pomarańcze, z któremi, jako dobry i samarytański człowiek, dzielił się z przesłuchiwanymi przez siebie, a również spragnionymi świadkami. Czyż mógł przypuszczać, że te niewinne pomarańcze odbiją się na rozprawie jako zarzut kaptowania sobie świadków dla swej rzekomo antysemickiej koncepcji i skłaniania ich zapomocą pomarańcz do nieprawdziwych lub tendencyjnych zeznań. Obecnie odetchnął pełną piersią".

Zapomniał tylko poczciwy p. Zbierzchowski dodać, w jakim celu wręczył „dobry i samarytański" p. Rutka Mykytynowi książkę Niemojewskiego o „Duszy żydowskiej w świetle Talmudu"... Czy dla „orzeźwienia" umysłu — nie lepszym byłby tomik wierszy p. Zbierzchowskiego lub numer „Szczutka"?...

Filipika, oparta na przekręceniu prawdy

„Słowo Polskie" drukuje w numerze niedzielnym artykuł „jednego z najpoważniejszych — zdaniem autora czy redakcji? — przedstawicieli świata prawniczego (scil. we Lwowie)", pełen aluzyj i wyrzutów pod adresem obrońców w procesie lwowskim. Nie chodzi nam o argumenty autora, nie trafiające zupełnie sedna rzeczy i nie ujmujące wogóle istoty procesu lwowskiego. O artykule tym wspominamy jedynie dlatego, że autor wychodzi ze założenia, jakoby pp. Rutkę i Piotrowskiego zacytowała jako świadków — obrona. W rzeczywistości było, jak wiadomo, wręcz przeciwnie. Rutkę i Piotrowskiego powołał — p r o k u r a t o r. I co tu warte wywody, oparte na — świadomem lub nieświadomem przekręceniu prawdy!

Kongres francuskiej partji socjalistycznej

Tow. Varenne - gubernatorem Indochin. — Socjaliści nie wezmą udziału w rządzie. — Likwidacja kartelu lewicy.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 19 sierpnia.

Przed otwarciem Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego w Marsylji odbył się w **tych dniach** (15—18 bm.) w Paryżu doroczny **Kongres** Francuskiej Sekcji Międzynarodówki **Robotniczej** (Section Francaise de l'Internationale **Ouvriere**). W zakresie polityki wewnętrznej **figurowały** na porządku dziennym, jako **dwie główne** kwestje: tzw. „sprawa Varenne'a" **oraz stanowisko** partji socjalistycznej w sprawie **popierania** wzgl. udziału w rządzie.

Obywatel Aleksander Varenne należał od 25 **lat do** partji socjalistycznej i był niegdyś — **jak o tem** dziś jeszcze świadczy jego bujna **broda** i groźnie rozwichrzona czupryna — płomiennym rewolucjonistą. Z biegiem lat i w **miarę**, jak nań poczęły spadać zaszczyty, łagodniał coraz bardziej nieokrzesany ongiś bojownik i doszedł wreszcie w swojej ewolucji do okresu tak dojrzałego, że zdecydował się na przyjęcie od p. Painlevego — posady generalnego gubernatora Indochin francuskich. Wizja kapiącego od złota munduru, „pieroga" z pióropuszem i eleganckiej szpady, dźwięk niemniej szczerem złotem brzęczących poborów zwyciężyły i uśpiły wszystkie przeszłością podyktowane skrupuły. P. Varenne — po krótkim namyśle — posadę przyjął i zapomniał nawet porozumieć się przedtem ze swoją partją..

Koledzy z partji wzięli mu to jednak za złe, zrobili „chryję", wywlekli — ku wielkiej przykrości tow. Varenne'a wszystkie stare, już nieco zbutwiałe zasady dyscypliny i doktryny partyjnej i wyrazili na kongresie jednozgodnie zdanie, że obywatel Varenne wykluczył się sam z partji — swoim nieroztropnym — względnie zbyt roztropnym — czynem. Taka jest historja „sprawy Varenne'a". „Sprawy Varenne'a" były i będą jak długo świat światem a polityka polityką..

Politycznie dużo ciekawszemi są jednak rezolucje kongresu w sprawie popierania, względnie udziału w rządzie. Już przed kongresem wypowiedziały się wszystkie federacje socjalistyczne metropoli i poszczególnych departamentów — z okazji wyboru delegatów — przeciwko dalszemu udzielaniu poparcia rządowi p. Painlevego. Przeciwko popieraniu tego rządu wypowiedział się też jednogłośnie Kongres. Rozbieżność zapatrywań objawiła się tylko co do wytycznych przyszłej taktyki na terenie parlamentarnym. Znikoma mniejszość partji reprezentowana przez umiarkowanych socjalistów Pierre Renaudel'a, Paul-Boncour'a, Vincent-Auriola, Grumbach'a i in. wysunęła tezę aktywnego współdziałania socjalistów w rządzie, tj. przyjęcia tek ministerjalnych w gabinecie radykalistów. Olbrzymia większość Kongresu podtrzymywała natomiast tezę sprzeciwiającą się jakiemukolwiek aktywnemu udziałowi w rządzie i żądającą, by partja zgodnie z jej tradycją, pozostała w opozycji, a w każdym razie zachowała wolną rękę i unikała wszelkich krępujących zobowiązań w stosunku do każdego rządu burżuazyjnego, choćby nawet lewicowego. Za tą tezą przemawiali tow. Compere-Morel, Pressemane, Paul Faure, a radykalniej jeszcze Bracke i Zyromski.

Tej drugiej tezie nadał Leon Blum z właściwą mu wnikliwą inteligencją charakter bardziej subtelny i politycznie giętszy. Z zapartym oddechem słuchał Kongres kilkugodzinnego przemówienia swojego leadera i zgotował mu długotrwałą owację. Blum, chcąc pogodzić dwie sprzeczne tezy i wzmocnić jedność partji, wypowiedział się za udzielaniem poparcia rządowi demokratycznemu, któryby — podobnie, jak rząd Herriota — uwzględniał w dostatecznej mierze postulaty socjalistyczne w dziedzinie finansów i reform społecznych, z drugiej strony zasugerował Blum możliwość stworzenia gabinetu socjalistycznego z udziałem lewicowych partyj burżuazyjnych, lecz nie odwrotnie, tak jak tego żądają zwolennicy tezy pierwszej, tj. kolaboracji socjalistów w gabinecie burżuazyjnym.

Rezolucja Bluma i tow. uzyskała w głosowaniu 2.210 mandatów przeciwko 559, które wypowiedziały się za tezą Renaudel'a i tow..

Kongres wypowiedział się więc kategorycznie przeciwko udziałowi w rządzie i za ewentualnem popieraniem rządu uwzględniającego w dostatecznej mierze postulaty socjalistów, które rezolucja wylicza, a m.: zabezpieczenie pokoju, sanacja finansów, sprawiedliwy wymiar podatków, ubezpieczenia socjalne, reforma służby wojskowej i reorganizacja szkolnictwa.

To stanowisko partji socjalistycznej stwarza zupełnie nową i dosyć skomplikowaną sytuację wewnętrzną we Francji. Kartel lewicowy i jego polityka zostały ostatecznie zlikwidowane. Zdaniem p. Bluma powrót dawnej większości jest już nieprawdopodony. Nieprawdopodobnem jest również stworzenie trwałej większości przez połączenie się prawicy z dysydentami kartelu (około 100 deputowanych). Do konało się ono 12 lipca z okazji głosowania nad budżetem i kredytami dla wojny marokańskiej. Prawica ubiega się skrzętnie o utrwalenie tej „wielkiej koncentracji", ale różnice partyjne między prawicą a radykalistami są zbyt głębokie, by można wróżyć długotrwałość temu przygodnemu ślubowi.

Z początkiem września zbiera się w Nizzy Kongres partji radykalistów i radykał-socjalistów — żyjemy w epoce hyperprodukcji kongresów — i być może, że postanowienia tego Kongresu pozwolą na jaśniejszą ocenę sytuacji. Najlogiczniejszem wyjściem z sytuacji byłoby według p. Bluma rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów.

Ale — dodaje p. Blum — w życiu społecznem, tak samo jak w życiu jednostki rzadko tylko urzeczywistniają się „wyjścia logiczne".

Dr. M. Kahany.

Zjazd komitetów opieki nad chalucami „Ezra" w Krakowie

5.000 deklarantów dla „Ezry" hasłem rozpoczynającej się akcji.

Z inicjatywy Komitetu Centralnego Opieki nad chalucami i emigrantami palestyńskimi „Ezra" we Lwowie odbył się w Krakowie dnia 16. bm. Zjazd Komitetów „Ezra" zach. Małopolski i Śląska. Na Zjazd przybyli obok członków Komitetu Dzielnicowego w Krakowie delegaci Centrali lwowskiej, pp. Michał Schwarz i Józef Teitelbaum.

Pozatem wzięli udział reprezentanci licznych Komitetów lokalnych „Ezry", m. in. z Rzeszowa, Bielska, Mielca, Szczakowej itd.

Konferencję otworzył dłuższem przemówieniem prezes Komitetu Dzielnicowego p. **dr. Leon Wanderer**, witając przybyłych, w szczególności delegatów Centrali lwowskiej. Mowca kreśli warunki, wśród których założono z końcem roku 1923 dzięki inicjatywie delegata ze Lwowa Komitet w Krakowie. Dzisiejszy Zjazd ma służyć głównie omówieniu spraw związanych z rozbudową „Ezry" w zach. Małopolsce.

Na wniosek del. Schwarza przystąpiono do sprawozdań z działalności Komitetów „Ezry" w ostatnim czasie. **Dr. Schlager** (Rzeszów) składa sprawozdanie z prac „Ezry" w Rzeszowie. Komitet obejmuje najpoważniejsze osoby. Praca opiera się na dochodach z deklaracyj.

Komitet udzielał pomocy finansowej kilku grupom chalucowym, przygotowującym się do akcji.

P. Horowitz (Bielsko) przedstawia rozwój „Ezry" w tej miejscowości. M. in. utrzymuje „Ezra" ogród warzywny, który w niedalekiej przyszłości przynosić będzie znaczne dochody.

Składają następnie sprawozdania delegaci z Szczakowej i Mielca. Sekretarz p. **Weisinger** przedstawia pracę Komitetu Dzielnicowego, który zorganizował „Ezrę" w szeregu miast prowincjonalnych. M. in. przedłożono sprawozdanie z Tarnowa, N. Sącza, Sanoka, Borowej, Rozwadowa i całego szeregu miast i miasteczek.

W imieniu K. C. zabiera głos p. **J. Teitelbaum**, który w dłuższem przemówieniu omawia na podstawie osiągniętych wyników konieczność rozbudowy organizacji „Ezry", ulepszenia jej metod pracy, przyczem podaje bliżej poglądy Centrali lwowskiej na działalność „Ezry" w zachodniej Małopolsce. Stan rzeczy obecny jest dowodem, że usiłowania dotychczasowe są niewystarczające, należy wysiłki w kierunku rozbudowy i propagandy zwielokrotnić. Przeprowadziwszy analogję „Ezry" z Keren Kajemeth, stwierdza mowca, że „Ezra" znajduje zupełne zrozumienie wśród społeczeństwa, a nastrój przychylny dla ruchu chalucowego należy pieczołowicie wyzyskać i odpowiednio ideologiczne przesłanki „Ezry" wśród szerokich sfer spopularyzować. Wynikiem jednolitości organizacji chalucowej w Małopolsce, przeprowadzonej przed 2 laty na Zjeździe w Tarnowie, winna być unifikacja zupełna w dziedzinie konstruktywnej pomocy dla chaluców — w dziedzinie „Ezry". Z kolei rozwija p. M. Schwarz program pracy „Ezry" i jej metody. Główną osią, około której obracają się teraz nasze wysiłki, jest nabycie na własność wielkiej farmy rolniczej w Słobódce Leśnej obok Kołomyji, którą zarządza „Ika". Obecnie „Ika" pertraktuje z „Ezrą", celem sprzedaży tej fermy na której mogłoby otrzymać 1000 chaluców pełne wykształcenie rolnicze.

Co do organizacji pomocy przedstawia referent zapatrywanie Centrali, idące w tym kierunku, że „Ezra" pomaga chalucowi w dziedzinach tych, w których on, jako ekonomicznie słaba jednostka nie może niczego przedsięwziąć, a więc przy otrzymaniu zawodowego wykształcenia na fermie rolniczej itp., lub w dziedzinie subwencji na alijah. Współpraca obu połaci kraju ma się właśnie w tych obu kierunkach uwydatnić, przyczem konieczną jest daleko idąca centralizacja zbiórki Funduszów i ich zużycia.

W ożywionej dyskusji, która się wywiązała zabierają głos **Dr. Wanderer, Dr. Schlager** (Rzeszów), **Weber** (Szczakowa), **Dürstenfeld** (Kraków), **Dr. Zipper** (Bielsko), **Weisinger** (Kraków) i prawie wszyscy obecni delegaci. W wyniku dyskusji przedkłada **p. Teitelbaum**, następujące rezolucje i wnioski, które zostały przyjęte z poprawkami **Dra Wanderera** jednogłośnie:

1) Konferencja wzywa wszystkie Komitety, by wszelkie fundusze dotąd zebrane i zebrać się mające odsyłały stale do Centrali lwowskiej,

2) Centrala we Lwowie pokrywa wszystkie z hachszarah związane wydatki (ferma rolnicza w Słobódce Leśnej),

3) Kontyngent m. Krakowa zostaje przeznaczony w całości na potrzebę alijah zach. Małopolski.

4) Konferencja wzywa Sekretarjat Dzielnicowy w Krakowie do podjęcia szerokiej akcji pod hasłem zyskania 5000 deklarantów na rzecz „Ezry" w zach. Małopolsce w przeciągu najbliższych 5 tygodni.

5) Uchwala się zwołanie Zjazdu wszystkich Komitetów „Ezry" na czas Sukkoth do Krakowa.

6) Konferencja wzywa Sekretarjat Krakowski do zorganizowania objazdów na prowincji w ten sposób, by do 20 września wszystkie miejscowości zostały zwiedzone.

Pozatem przyjęto cały szereg wniosków natury organizacyjnej, m. in. w sprawie stworzenia okręgów w Bielsku i Rzeszowie itd.

Na zakończenie przemówił w imieniu **K. C.** p. Teitelbaum, dziękując delegatom za okazaną dobrą wolę i wzywając do wytężonej pracy na przyszłość.

Po tem przemówieniu zamknął przewodniczący dr. Wanderer obrady.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Pieniądz staje się wszędzie tańszym

Jedynym wyjątkiem jest Polska.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, w sierpniu.

Bank angielski zniżył dnia 6 sierpnia stopę procentową z 5 proc. na 4 i pół proc. Zarządzenie to pozostaje w związku z ogólną tendencją do potanienia pieniądza i po przejściowem podwyższeniu stopy procentowej ma na celu zapewnić krajowi korzyści taniego dyskontu. Drożyzna pieniądza osiągnęła swój punkt szczytowy mniej więcej w drugiej połowie roku 1924. Wówczas w niektórych krajach (np. w Grecji) obowiązywała przejściowo 18 proc. stopa dyskontowa. Tak wysokie stawki bankowe obowiązywały w krajach o stałej walucie. W krajach inflacyjnych (np. w Niemczech i w Polsce) obowiązywały przez jakiś czas, jak wiadomo, stawki 48 i 90 procentowe. Od roku daje się zaobserwować bardzo wyraźnie znaczne potanienie kredytu. Pierwszy impuls wyszedł z Ameryki, która w drugiej połowie 1924 r. rozpoczęła eksport złota na wielką skalę, gdyż kapitaliści jej usiłowali swe nadmierne kapitały ulokować na rynkach europejskich. Także i te kraje, które przejściowo skutkiem inflacji nie mogły liczyć na żadne kredyty zagraniczne, uzyskały w tym czasie znaczne kapitały z zagranicy. Niemcy, Austrja, Węgry, Francja i Polska otrzymały krótkoterminowe a niekiedy i długo- terminowe pożyczki, które w niektórych krajach rychło usunęły brak pieniądza i równocześnie powoli lecz stale obniżały stopy procentowe.

Gdy bezpośrednio po wojnie organizmy gospodarcze wracały do normalnych trybów, groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo międzynarodowego braku węgla, fabrykatów i surowców. Chcąc otrzymać węgiel, musiały niektóre państwa udzielić bardzo daleko idących ulg kompensacyjnych, ba, nawet przypuszczano przez jakiś czas, że państwa nie mające u siebie tych surowców, nie są zdolne do życia. Lecz już po niewielu latach okazało się, że groźny upiór braku węgla rozwiał się zupełnie wobec nadmiaru tegoż, który to nadmiar stał się obecnie tak znacznym, że te państwa które są największymi producentami węgla, muszą obecnie walczyć z największemi trudnościami. Odnosi się to do Anglji jak również do Polski i Czechosłowacji, a w pewnym stopniu także i do Niemiec (Okręg Rury).

Całkiem podobnie przedstawia się sytuacja co do pieniądza. W pierwszych latach po wojnie sądzono, że Ameryka odwróci się zupełnie od Europy, że zubożałe państwa Europy nie będą mogły znikąd utrzymać pieniądza i ze skutkiem tego będą musiały zginąć. Dziś już widzimy początek tego samego nawrotu, który nastąpił co do węgla. Ogromne masy kapitału nagromadzone w Ameryce Północnej a częściowo również w Anglji i w państwach południowo- amerykańskich, muszą być zużytkowane. Kapitaliści zaczynają powoli dostrzegać korzyści z umieszczenia swych pieniędzy w Europie, która powróciła obecnie znowu do waluty złotej i do ustalonych stosunków gospodarczych, która jednak ciągle jeszcze płaci procenty jak na stosunki amerykańskie ogromnie wysokie.

Podobnie jak wzrastająca stale produkcja węgla spowodowała potanienie tegoż, tak i obecnie wzrastające zaofiarowanie pieniądza powoduje potanienie stawek procentowych. Jeśli porównamy rozwój europejskich stawek bankowych w bieżącym roku, to dojdziemy do wniosku, że większość państw w większej lub mniejszej mierze obniżyła stopę dyskontową. Holandja uczyniła to w styczniu, Niemcy w lutym, Austrja w kwietniu i w lipcu. Węgry i Norwegja w maju, Francja i Szwecja w lipcu, Anglja właśnie teraz. W bliskiej przyszłości obniżą zapewne Włochy i Danja swą stopę procentową i można spodziewać się, że w niezbyt odległym czasie pójdą za tym przykładem także Stany Zjednoczone Am. Pół., a państwa środkowo europejskie przystąpią do dalszej redukcji swych stawek dyskontowych.

Dalszym znamieniem, być może jeszcze ważniejszym niż obniżenie stopy oficjalnej, jest fakt, że w wielu krajach prywatna stopa procentowa jest znacznie niższa od urzędowej. Ta różnica wskazuje wyraźnie na tendencję, panującą obecnie na rynku pieniężnym. Stawki oficjalne przeważnie stosują się do istniejącego stanu rzeczy.

Wysokie stawki, które istniały jeszcze przed rokiem, zniknęły już obecnie we wszystkich państwach. Oficjalna stopa procentowa powyżej 10 proc. nie istnieje już nigdzie. (Jedynym wyjątkiem jest od paru dni Polska! Uw. Red.). Prywatna stopa procentowa trzyma się przeważnie także w krajach o drogim kredycie poniżej 10 proc.

Międzynarodowe potanienie pieniądza jest trzecią, najważniejszą premissą normalnego funkcjonowania gospodarki. Przemysł potrzebuje przedewszystkiem stałej waluty a następnie taniego surowca i taniego kredytu. Jeżeli obecnie do tych założeń pomyślnego funkcjonowania aparatu produkcyjnego przyłączą się jeszcze możliwości ułatwienia zbytu, tzn., że uda się obalić mury celne i powrócić na całym świecie do wolnego handlu, to szybka odbudowa gospodarki światowej nie napotka już na żadną większą przeszkodę. Dopiero wtedy jednak będzie można mówić w znaczeniu ekonomicznem o przezwyciężeniu wojny światowej.

Dr. Otto Deutsch.

Absurdy naszego życia gospodarczego

(sn) Nie trzeba dosadniejszych dowodów na błędy polityki gospodarczej naszego rządu, jak poniższe porównanie cen zboża w kraju i zagranicą. I tak wynosiły ceny pszenicy (za 100 kg. — w złotych polskich):

	Warszawa	Berlin	Liverpool
2 lutego br.	40.33	31.23	41.68
16 marca br.	45.08	30.80	56,06
2 maja br.	38.00	30.62	33.50
20 czerwca br	42.00	32.99	33.23
18 lipca br.	38.30	33.00	33.67

Jak można wytłumaczyć ten absurdalny fakt, że Polska — kraj w dużej mierze rolniczy — ma najwyższe na całym świecie ceny pszenicy wyższe, niż w Niemczech, znacznie więcej uprzemysłowionych, i wyższe niż w Anglji, która całe swe zapotrzebowanie zbóż zaspakajać musi zakupami zagranicznemi?

Żaden z tych krajów nie wykazuje tak gwałtownych zmian ceny, jak Polska, a wiadomo, że na tle tych znacznych wahań giełdowych wytwarza się zawsze szkodliwa dla gospodarstwa społecznego spekulacja.

Powie ktoś, że Polska produkuje za mało pszenicy i skazana jest na import tejże. Przypatrzmy się więc żytu, tej chlubie polskiego rolnictwa, którego wywóz ma nam uzdrowić bilans handlowy. Oto jak wyglądały ceny żyta w złotych za 100 kg:

	Warszawa	Berlin	Chicago
21 marca br.	33.56	27.99	24.90
20 czerwca br.	33.68	26.36	22.07
4 lipca br.	35.65	22,71	19.60

I tutaj zatem widzimy ten sam niezwykły objaw, że ceny nasze są przeciętnie o 50 procent wyższe, niż na głównych giełdach zagranicznych. Jakże w tych warunkach można myśleć o eksporcie żyta? Chyba, że stanie się i tu to samo, co w innych dziedzinach, niestety coraz liczniejszych, mianowicie, że towar eksportowy będzie rzucać na rynki zagraniczne po cenach znacznie niższych od krajowych, a różnicę zapłaci panom producentom konsument krajowy!

Jak wiadomo taktykę tę stosują z upodobaniem cukrownicy za milczącą zgodą rządu. Oto, jak wyglądają owoce tej taktyki:

Ceny cukru za 1 kg. w złotych (hurtowne):

	St. Z.	Angl.	Frnac.	Polska	Niem.
maj 1925	0,63	0.69	0,65	1,00	0.69
czerwiec 1925	0,63	0,69	0,53	1,00	0,88

Znowu więc bijemy rekord światowy! Ale zato nasz cukier **zagranicą** jest coraz tańszy. W pierwszych 5 miesiącach 1924 wywieźliśmy 118 tysięcy tonn wartości 82 miljonów złotych, zaś w pierwszych 5 miesiącach 1925, wywieźliśmy 86 tysięcy tonn wartości 41 miljonów złotych. Mimo więc obniżenia ceny cukru eksportowego do niespełna 50 groszy za kilogram wywóz cukru zmniejszył się co do ilości, a jeszcze bardziej co do wartości. Kosztowny prezent, jaki robimy zagranicy z naszego cukru, traci więc jakoś i dla niej na sile atrakcyjnej!

Tych kilka cyfr, wyrwanych z poszczególnych działów naszej gospodarki, oświetla jaskrawo zasadnicze błędy naszego życia gospodarczego. Trudno się dziwić, że na takiem tle wynikają później takie następstwa, jak zniżka złotego przez jedną noc o 10 procent wartości!!

Wiadomości łódzkie

Łódź, 23 sierpnia.

Wbrew oczekiwaniom połączonym z rozpoczęciem się sezonu zimowego na łódzkim rynku włókienniczym nie odczuto do dnia dzisiejszego żadnej poprawy. Wpłynęło na to przedewszystkiem zaostrzenie warunków przez przemysłowców i brak gotówki. Obecnie przemysłowcy domagają się 50 proc. pokrycia gotówkowego a reszty wekslami najdalej z terminem dwumiesięcznym. Wstrzymanie zakupów przez przemysłowców zaostrzy jeszcze sytuację na rynku pieniężnym. Fabrykanci nie liczą na zwiększone zapotrzebowanie wskutek braku gotówki i cisza potrwa tak długo, aż sytuacja na rynku finansowym całkowicie się wyświetli. Jednak firmy, których wyroby cieszą się popytem, jak np. Krusche i Ender zaostrzyły jeszcze bardziej warunki żądając 80 proc. pokrycia gotówkowego. Domaganie się gotówki przez przemysłowców tłumaczą uchwałą Banku Polskiego w kierunku ograniczenia kredytów i zwyżka dolara na prywatnym rynku.

Z powodu niedostarczenia przez Bank Polski walut obcych, zostały w zakładach fabrycznych wywieszone zawiadomienia, wypowiadające pracę robotnikom.

W jednym z dzienników łódzkich podana była wiadomość jakoby od poniedziałku uruchomienie miało ulec zmniejszeniu do 3—4 dni w tygodniu. Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą, ponieważ wypowiedzenie nastąpić może po okresie dwutygodniowym.

Przed zwyżką dolara Bank Polski przydzielał importerom walut bez ograniczenia, a w chwili zachwiania się kursu złotego, ograniczono sprzedaż walut obcych nawet dla tych importerów, którzy sprowadzają surowce. Przemysł, który i tak niezbyt wielką ufnością cieszy się zagranicą, musi starać się wszelkimi siłami, by traty swe na czas wykupić, gdyż w przeciwnym razie mógłby utracić cały kredyt zagranicą. Musi się więc zwracać do lichwiarzy i czarnej giełdy.

Sytuacja na rynku pieniężnym doznała w tygodniu bieżącym znacznego pogorszenia.

Brak gotówki doprowadził do tego, że nawet dyskontowanie weksla firmy pierwszorzędnej jest połączone z trudnościami, dyskonterzy bowiem domagają się od weksli pierwszorzędnych krótkoterminowych od 7 do 9 proc. miesięcznie.

Chętnych nabywców na towary zimowe w Łodzi jest wiele, jednak ze względu na brak gotówki rzadko kiedy do tranzakcji dochodzi.

Na rynku towarów czesankowych panuje zupełna cisza. Prócz zwyżki w tej branży o 10 proc. przemysłowcy domagają się weksli z terminem dwumiesięcznym, podczas gdy przed zwyżką kupcy wystawiali 4—5 miesięczne. Kupcy prowincjonalni zwracają się po zakupy do Bielska, gdzie otrzymują dogodniejsze warunki sprzedaży.

M. W-r.

Dlaczego importerzy nasi omijają Gdańsk na korzyść Bremy?

Na pytanie to znajdujemy wytłumaczenie odpowiedzi Związku przemysłu włókienniczego dającego odpowiedź na powyższe pytanie postawione przez Kurjer Warszawski.

Z wyjaśnienia tego dowiadujemy się, że dostawa cif Gdańsk kosztuje o 25 punktów drożej, aniżeli cif Brema, co jeśli chodzi o bawełnę, stanowi różnicę 62½ dolara na jednym wagonie.

Bez porównania też drożej kosztuje przeładunek od wagonu w Gdańsku, aniżeli w Bremie, bo dolarów 67 w porównaniu z 20 dolarami.

Ta wielka różnica znajduje wyraz przy sprzedaży franco wagon Gdańsk, przy których dostawcy żądają ceny o pół centa wyższej za funt angielski.

niżeli przy dostawie franco wagon Brema. — W sumie wynosi różnica przy całym wagonie 125 dolarów na niekorzyść Gdańska. — Wytłumaczenia wyższych kosztów gdańskich, należy się doszukiwać w braku stałej regularnej komunikacji dla pełnych ładunków okrętowych, pozatem w braku tych wszystkich urządzeń technicznych, jakie są potrzebne dla szybkiej i wprawnej odprawy transportów sprawdzania wagi, ustalenia uszkodzeń i tp.

Port bremeński natomiast rozporządza całym tym aparatem nadzwyczaj precyzyjnie funkcjonującym. Nic tedy dziwnego, że przemysłowcy i to nietylko bawełniani, lecz także z innej gałęzi importu, omijają Gdańsk na korzyść Bremy, gdzie np. odprawa przesyłki drobnicowej wagi brutto 100 kg wynosi marek niemieckich 2.50 w przeciwieństwie do 30 złotych polskich za odprawę tej samej ilości w Gdańsku. (em. w.)

HANDEL

ZNACZNY WZROST EKSPORTU WĘGLA. Według tymczasowych zestawień dotyczących tylko kopalń węgla śląskiego, pomiędzy dniem 1 a 15 sierpnia wywieziono z Polski 230 tys. tonn tego węgla. Jak wiadomo do Niemiec ekpsort węgla zupełnie zanikł, zwiększył się natomiast wywóz przez Gdańsk i przez Austrję do Włoch. Znaczny spadek wykazuje eksport do Jugosławji, wskutek podniesienia cła przywozowego o 3 dinary na tonnie. Cyfra 230 tys. tonn wywiezionego węgla stanowi tylko część wywozu polskiego w tym okresie czasu, a na tej podstawie należy się spodziewać, że wywóz w ciągu bieżącego miesiąca osiągnie niewątpliwie lepszy rezultat, niż w roku ubiegłym.

PRZYWÓZ ODZIEŻY I OBUWIA DO POLSKI W CIĄGU 1-GO PÓŁROCZA BR. W pierwszym półroczu br. przywóz odzieży, rozmaitych tkanin i obuwia do Polski wzrósł znacznie w stosunku do analogicznego okresu r. 1924. Stosunkowe zmniejszenie przywozu nastąpiło w czerwcu w porównaniu z majem, przewyższając jednak cyfrę przywozu z czerwca r. 1924. Przywieziono w okresie sprawozdawczym bawełnianych, tkanin wartości 46.255 tys. zł. (6 pierwszych miesięcy r. 1924 — 31.708 tys. zł.), tkanin wełnianych za 13,079 tys. zł. (wobec 9,387 tys. zł w analogicznym okresie r. 1924), bielizny za 6419 tys. zł. (2,918 tys. zł.), wyrobów dzianych za 10,819 tys. zł. (7,451 tys. zł.), odzieży wszelkiego rodzaju za 22,532 tys. zł. (styczeń—czerwiec 1924 — 9,712 tys. zł.), obuwia skórzanego za 20,857 tys. zł. (13,864 tys. zł. w r. 1924). Jak wynika z powyższych cyfr przywóz wymienionych wyrobów zwiększył się w ub. półr. przeciętnie o 60 proc., w stosunku do pierwszego półr. r. 1924. Znaczna ilość tych towarów da się zaliczyć do kategorji artykułów luksusowych, które obecnie podlegają reglamentacji wobec czego w bieżącym półroczu należy przewidywać znaczne zmniejszenie przywozu w tej kategorji towarów. Wpłynie to zapewnie korzystnie na wzmożenie popytu na wyroby krajowe.

RYNEK WĘGLOWY A SYNDYKAT. Na rynku węglowym w Polsce w ciągu ostatnich dni daje się wyczuwać nierównomierne rozprowadzenie rozmaitych gatunków węgla w najważniejszych punktach Polski. Ponieważ normowanie wysyłki węgla do poszczególnych centrów zbytu, zależy obecnie od syndykatu węglowego, w kołach zainteresowanych w handlu węglem, powstaje z tego powodu uzasadniona niechęć do syndykatu. Tak np. Warszawa w ciągu ostatniego tygodnia była zalewana węglem śląskim, przy braku innych gatunków, Łódź podobnie, w poznańskiem odczuwano natomiast brak tego węgla w dostatecznej ilości. Stan ten osłabia tętno obrotów, utrudniając nabywcy i tak rzadkiemu, zakupy węgla. Hurtownicy węglowi rozpuszczają pogłoski o zerwaniu syndykatu, co spowodowałoby wzrost dzikiej konkurencji i szalone komplikacje kredytowe, zwłaszcza w obrocie wekslami, jakie mieliśmy przed 3-ma miesiącami. Rzeczywiście należy skonstatować pewne pogorszenie sytuacji na rynku węglowym pod względem regularności i jakości dostaw, niewątpliwie jednak działalność syndykatu wpływa korzystnie na finansową stronę obrotu węglowego.

PRZEMYSŁ

KAPITAŁ ANGIELSKI W PRZEMYŚLE MYDLARSKIM. Wszechświatowa firma wyrobu mydła LeverBrothers et Comp. sunlight czyni starania w rządzie o przyznanie jej kontyngentu wwozowego, jakkolwiek w roku ubiegłym firma do Polski nie importowała. Taż sama firma w razie utrudnień importowych stawianych przez rząd, ma zamiar założyć własną fabrykę w Polsce. Powstanie takiej fabryki stanowiłoby groźną konkurencję dla przemysłu mydlarskiego w Polsce, gdyż przemysł ten dla fabrykacji produktu posiłkuje się półproduktami i surowcami importowanymi z Anglji.

FINANSE

DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWOWE W SIERPNIU. Wydatki państwowe na miesiąc sierpień zostały ustalone w sumie 160,419 541 zł., z czego na administrację wypada 158,868,494 zł. i na przedsiębiorstwa 1,551,047 zł. Na miesiąc lipiec preliminowano sumę 161,992,400 zł. rzeczywiste zaś wydatki w mies. czerwcu wynosiły 188,465,477 zł. Spodziewane dochody w mies. sierpniu łącznie z pozostałością kasową z lipca br. wynoszą 161,112,257 zł., wobec preliminowanych na lipiec 154,192,640 zł., nie licząc w tem pozostałości kasowej z czerwca. Rzeczywiste zaś dochody w czerwcu wynosiły 171.925,847 zł.

KOMUNIKACJA

W SPRAWIE POŁĄCZENIA Z GDYNIĄ. Pozostająca obecnie w budowie linja kolejowa pomiędzy Bydgoszczą, a Gdynią ma być ukończona i uruchomiona na rok przed zakończeniem robót portowych w Gdyni, to jest w r. 1928. Projekt Ministerstwa kolei przewiduje linję dwutorową, która będzie mogła przepuszczać 24 pary pociągów dziennie w obie strony. Linja ta będzie o 7 klm. dłuższa od połączenia przez Gdańsk i o 70 klm. krótsza od drogi okólnej przez Skierniewice. Koszt budowy jednego toru wyniesie około 60 miljn. zł. Budowa drugiego toru zostanie rozpoczęta dopiero po oddaniu w eksploatację pierwszego.

Z nowych wydawnictw.

Dr. Norbert Salpeter: Gospodarstwo Polski w dobie sanacji Skarbu, Kraków 1925.

W broszurze niniejszej zajmuje autor stanowisko wobec zasadniczego w chwili obecnej problemu wzajemnego stosunku sanacji Skarbu Państwa i sanacji organizmu gospodarczego. Z dużą znajomością rzeczy, omawia on wpływ przeprowadzonych przez p. Grabskiego reform skarbowych i walutowych na poszczególne gałęzie życia gospodarczego. Autor zwalcza pogląd o istniejącej u nas, jakoby nadprodukcji przemysłowej, zaś trudności zbytu tłumaczy brakiem kapitałów obrotowych, a nie zmniejszeniem się popytu ze strony konsumentów, bo zaprzecza temu silny import z zagranicy. Bardzo trafne są uwagi na temat rozbieżności między interesami przemysłu a interesami handlu w związku z kwestją podwyżki ceł. Zdaniem autora wprowadzenie barjery celnej, przemysłowi nie pomoże, a spowodować może zniszczenie handlu. Tezę tę uzasadnia następująco:

Sytuacja w przemyśle była fatalna, podczas gdy sytuacja w handlu samym korzystniejszą, chociaż nacisk podatkowy zaczął też oddziaływać i w handlu. Gdy bowiem ceny fabryczne stale stały pod ciśnieniem braku kapitału, zaniku kredytu, wysokiej stopy procentowej oraz pod naciskiem olbrzymim podatkowym, gdy więc przemysł nie znajdował nigdzie oparcia handel miał to korzystniejsze położenie, że utrzymywał się już dzięki korzystnym kondycjom przemysłu zagranicznego, który udzielał kredytów i na niższe procenty i udzielał dogodnych warunków spłat, oraz dzięki kondycjom, które następnie i nasze fabryki krajowe zmuszone były dawać kupcom, ażeby się tylko utrzymać przy życiu. W ten sposób utrzymanie się naszego handlu w roku 1924, jak i w roku 1925 spowodowane jest olbrzymią walką konkurencyjną między naszym przemysłem, a przemysłem zagranicznym. Dlatego jasnem będzie nasze twierdzenie, że gdyby na wskutek wprowadzenia ceł faktycznie stworzono tego rodzaju barjerę, że towary zagraniczne nie wpływałyby do tego kraju, to wówczas egzystencja naszego handlu stanęłaby przed znakiem zapytania. Nietylko gospodarstwo nasze miałoby wówczas do zanotowania zniszczenie przemysłu, które jest dzisiaj notorycznem, ale i zniszczenie handlu, które na skutek wytworzonych stosunków może nastąpić.

Jedyną drogę naprawy upatruje autor w silnej kompresji wydatków państwowych i zmniejszeniu nacisku podatkowego, co ułatwi sanację organizmu gospodarczego.

Broszura ta, zdradzająca bogate doświadczenie praktyczne autora, stanowi interesujący przyczynek do tak żywotnego dla nas problemu pogodzenia potrzeb społeczeństwa i Skarbu.

Miłość w Krynicy
(List z wakacyj)

Anim dygnitarz ni skarbowiec żaden,
Ulgi w paszporcie dać mi nie chciał Grabski,
Więc nie wybrałem Wenecji ni Baden,
Lecz pojechałem do krainy babskiej
Krynicy, której żelaziste źródła
W rzeźkie kobietki przemieniają pudła.

Krynico! Chciałbym zalet twoich mnogość
Dziś ująć w jeden poetyczny wrzasek,
Twoich produktów niepomierną drogość
I na bilety kąpielowe pasek,
I świętą siłę mineralnych wanien,
Co krzepią lędźwie osłabionych panien.

Lasów parkowych zdrowotną żywiczność
I szczytów górskich romantyczny wieniec,
Obcych małżonek lubą apetyczność,
Którą ocenia tu każdy młodzieniec,
Bo go nauka oświeca podniosła:
„Ni żony jego pożądaj ni osła!..."

Tak przykazanie brzmi z góry Synaju,
Które przez wieki świeci jak pochodnie
Lecz tu w krynickim sezonowym raju
Interpretują je bardzo wygodnie
I jednem słówkiem zmieniają przyjemnie:
„Pamiętaj, byś nie pożądał... daremnie!..."

Mój czytelniku, zapewne pamiętasz,
Co Makuszyński pisał w feljetonie,
Że Zakopane stoi tam, gdzie cmentarz
Dawniej się mieścił; gdy księżyc zapłonie
I nad willami wschodzi srebrny — nocą
Duchy płci dwojga w pokojach łomocą.

W Krynicy Zdroju gdzieindziej siedlisko
Obrały duchy na nocne igrzyska;
Mój hotel stoi obok parku blisko,
I kiedy gwiazda nad dachem rozbłyska,
Las cały żyje i pulsuje falą:
„Drogi mój Ignaś!" — „Najmilejsza Salo!"

Sosen się chylą wówczas k'sobie czuby,
Strzyżone krótko w ślad mody ostatniej,
I świętojańskie robaczki w takt luby
Łączą się w uścisk bynajmniej nie bratni,
I każdy chrząszczyk, każdy drobny kwiatek
Wymienia pieszczot namiętny zadatek.

A niebezpiecznie taką nocną porą
Samemu błądzić wśród nieznanych stworzeń:
Strachy się czają za krzewem lub korą,
Możesz się potknąć o splątany korzeń,
A nadeptany korzeń wnet potrafi
Krzyknąć: „Pan ślepy? Niech pana szlag trafi!!"

Lecz raz na tydzień, przez torów korkociąg
Przez zieleń pastwisk i równin aksamit
Czeredę mężczyzn wiezie szybki pociąg;
Serca ich dyszą żarem jak dynamit,
W dal wyciągają stęsknione ramiona
Tam, gdzie oddana kuruje się żona.

Przez tydzień w pocie rogatego czoła,
Na żon pracują wikt, klejnoty, odzież,
A gdy pragnienie zanadto już woła,
Jadą zluzować pracowitą młodzież;
Tak więc, gdy wzejdzie sobtni poranek,
Ze słodkich trudów spoczywa kochanek.

Tutaj o Muzo, przesłoń oczy szatą
Na prawowierne małżeńskie uściski,
W inną dziedzinę powiedź rym mój zato,
Kędy Ralph murzyn pije soda-whisky
I z każdą z kobiet zmyślne czyni harce
(Bo taką zawarł on umowę z Schwarzem).

Biali mężczyźni! To wasza jest wina,
Że zbladł wasz urok, waszych czynów krasa,
Wszędzie brzmi okrzyk! „Mamo chcę murzyna!"
Tylko w murzynie tęga żyje rasa!
Murzyn jest w tańcu namiętny i dziki,
„Och mamo, daj mi murzyna z Afryki!"

Tej więc potrzebie zacnej czyniąc zadość,
Pan Schwarz sprowadził do Krynicy Ralpha,
Ralph to krynickich mężateczek radość,
Wykwit rozkoszy, omega i alpha.
Dla niego lubą wyhodował zdobycz
Tarnów i Będzin, Lublin i Drohobycz.

Jak widzę, list mój to miłosna bajka,
Gdzieś zawieszona, w ułudy błękicie,
Raczej trza donieść, po czemu tu jajka,
Wikt w restauracji, w pensjonatach życie.
Spisać dokładny artykułów cennik...
To w drugim liście.

Dziś pozdrawiam Dziennik
Tudzież kolegów w redakcji w ogóle.
Cne czytelniczki cmokam w rączki skromnie,
Która przypadkiem pragnie bardziej czule,
Niechaj czemprędzej przyjedzie tu do mnie.
Willa „Pod Jabłkiem". Trafić łatwo, gdzie na
Drzwiach wizytówka: „Tu pokój

Korena".

Dział sportowy.

Sezon jesienny rozpoczęty. — Derby krakowskie Makkabi—Jutrzenka przechodzą zupełnie spokojnie. — Cracovia—Sparta grają według nowych przepisów. — Rezerwy Makkabi spisują się dzielnie. — Z kraju i zagranicy.

Niedługo trwała przerwa letnia — a nawet nie wszystkie kluby wypoczywały — a już przystąpiły prawie wszystkie nasze czołowe kluby do rozpoczęcia sezonu jesiennego. Nie wiadomo, co spowodowało je do tak szybkiego podjęcia zawodów — wszak mistrzostw w jesieni nie będzie — a wypoczynek szczególnie niektórym klubom, które w sezonie wiosennym i letnim prawie co tydzień grały, słusznie się należy. Również i słaba frekwencja widzów, przesyconych ogromną ilością zawodów, jakoteż zajętych obecnie trudnymi problemami ekonomicznymi nie bardzo przemawiają za tak wczesnem rozpoczęciem sezonu. Zdaje się jednak, iż ciężkie położenie klubów, dla których obecnie każdy grosz jest cennym, skłoniło je do rozegrania już w bieżącym tygodniu pierwszych zawodów jesiennych. — Szkoda, iż kluby nasze wcześniej nie zaprowadziły lepszej gospodarki finansowej u siebie i marnotrawiły niepotrzebnie grosz na sprowadzanie tak drogich wyzyskujących nas drużyn, które w kułak się z nas śmieją, a miałyby wielkie rezerwy w dzisiejszych ciężkich czasach i nie uginałyby się pod ciężarem tysięcznych deficytów. Niechaj kierownicy naszych klubów fotbalowych przeczytają tylko ironiczne uwagi na temat pobytu jednej z wiedeńskich drużyn w Polsce, która wywiozła od naszych klubów tysiące dolarów, a teraz naśmiewa się z nas i pisze, iż były to „nur Trainingspiele, die noch dazu den Vorteil hatten, gut bezahlt zu werden". A więc za treningi drużyn wiedeńskich mają nasze kluby ciężko zebrany grosz płacić! Na tem polu musi nastąpić sanacja. **Nie wzajemne licytowanie się klubów, lecz wspólna harmonijna akcja wszystkich klubów może na przyszłość zapobiedz tego rodzaju wypadkom.**

MAKKABI—JUTRZENKA 1:0 (0:0).

Na pierwszy ogień w sezonie jesiennym poszli starzy rywale Makkabi i Jutrzenka. Od dawien dawna zawody tych obu drużyn należą do najbardziej emocjonujących i zaciętych, to też słusznie uchodzą za derby lokalne. Stosunki między obu na wrogimi do niedawna klubami, dzięki obopólnej ustępliwości poprawiły się w ostatnich czasach znacznie, toteż zawody straciły nieco z dawnej ostrości i brutalności i odbywają się obecnie — co z zadowoleniem konstatujemy — zupełnie kulturalnie, aczkolwiek zaciętość i z poświęceniem walczą obie drużyny o honor swych barw.

Obie drużyny wystąpiły w swych nie najlepszych składach. Jutrzenka bez Offena, Makkabi bez Schneidra II, Haitnera i Goldflussa. Grę rozpoczyna Makkabi i szybkiemi posunięciami znajduje się pod bramką Jutrzenki, która zrazu bardzo niezdecydowanie się broni. Piękne przeprowadzane ataki przez Landmanna nie znajdują zupełnie zrozumienia u reszty napastników Makkabi, którzy puszczają na marne najidealniejsze wprost pozycje. Po przeszło 20 minutach otrząsa się Jutrzenka z naporu biało-niebieskich i przenosi grę na połowę boiska, gdzie też toczy się ona prawie bez zmiany do przerwy. Kilka niebezpiecznych ataków ratuje nader ofiarnie Meller, który wykazał w tych zawodach pierwszorzędne kwalifikacje. Po przerwie znowu zrazu przewaga Makkabi, która traci kilka pewnych pozycyj skutkiem niezręczności środkowej trójki napadu. Na pięć minut przed końcem zdobywa Blassbalg dalekim — bo z 35 mtr. — strzałem decydującą bramkę. Kilka energicznych ataków Jutrzenki paruje doskonała w tym dniu defenzywa Makkabi. Gra naogół mogła się podobać. Znać u niektórych graczy brak treningu.

Z Makkabi należy wyróżnić całą defenzywę.

Począwszy od rezerwowego bramkarza Spitzera, który zwykle wykazywał wielką tremę w zawodach z Jutrzenką, po przez obronę i pomoc wszyscy zadowolili. Obaj Schneidrzy stali jak mur na swych posterunkach i nieprzepuszczali ataków Jutrzenki. Zaledwie jeden niebezpieczny atak Jutrzenki zdołał przedrzeć się przez obronę nie został jednak wykorzystany. W pomocy najlepszy — **a nawet na całem boisku — Purysz.** Niezmordowanie pracował za siebie i nieco słabszego jak zwykle Selingera. Żadna piłka nie przeszła przez jego linję. Młody ten gracz zaczyna zdobywać sobie sympatję widzów. Również dobry — aczkolwiek czasami rutynowanie złośliwy — Holzmann, używa niepotrzebnie rąk do usuwania graczy. W ataku zadowolił jedynie Landmann, który stwarzał niebezpieczne pozycje pod bramką Jutrzenki i częściowo Blassbalg, który kilka razy dość celnie strzelił na bramkę. Reszta za słaba. Widoczny brak Goldflussa.

Jutrzenka zareprezentowała się gorzej niżby to można było przypuszczać, szczególnie, iż była faworytem w tych zawodach. Jedynie Meller znalazł się na wysokości zadania. On jeden grał za całą drużynę i jego też przytomności i odwadze zawdzięczają biało czarni, że nie wyszli z tych zawodów z wielką porażką. Obrona słaba, w pomocy dobry Pitzele, Alfuss niezły, lecz niepotrzebnie brutalny. W ataku nikt nie zadowolił. Krumholz i Grünberg zmanierowani; zresztą nie mają z kim grać. Ich współtowarzysze jeszcze do nich nie dorośli. Steigler na fałszywej pozycji wystawiony nie mógł nawet ofiarnością nadrobić braków.

Sędzia p. Rutkowski słabszy niż zwykle, popełnił kilka błędów. Widzów około 1,500 — jak na derby lokalne bezwzględnie za mało.

MAKKABI II.—JUTRZENKA II. 3:2 (2:0).

Również i druga drużyna Makkabi zasłużenie wygrała z drugą drużyną Jutrzenki.

MAKKABI REZERWA—CRACOVIA REZERWA 1:1 (1:0).

Obie drużyny zawiodły zupełnie. Zwykle piękne spotkania tych obu drużyn zakończyły się kopaniną bezcelową, w której starały się obie drużyny przewyższyć. Również i sędzia p. Seichter dostosował się do obu drużyn i rozstrzygał zupełnie fałszywie.

CRACOVIA—SPARTA 10:0.

Cracovia z Bieleckim w pomocy i Wójcikiem w ataku. Sparta nie stawia zupełnie oporu kombinacjom Cracovii.

Zawody odbyły się na podstawie nowych przepisów, które wchodzą z dn. 1. września br. w życie. Trudno na podstawie pow. próbnych zawodów, które odbyły się na wodzie, wyrobić sobie już dzisiaj zdanie o korzyściach zmian. Jedno można jednak już dzisiaj skonstatować, iż ułatwią one znacznie zadanie sędziom. Szczegółowe omówienie nowych przepisów pozostawiamy do jednego z najbliższych numerów.

Sędzia p. Molkner. Widzów mało.

Podgórze—Garbarnia 4:1 (3:0).

LWÓW. Pogoń—Wisła 4:1 (2:0) rozegrane przedpołudniem 23 bm.

Pogoń—Hasmonea 3:3 (0:1) rozegrane popołudniu 23 bm.

Czarni—Polonia (Przemyśl) 6:1 (3:0).

WARSZAWA. Pardubice—Polonia 2:0 (0:0) i 5:3 (4:2).

Legia—Varsovia 8:2.

ŁÓDŹ I POZNAŃ. Z powodu ulewnego deszczu zawody sportowe nie doszły do skutku.

KATOWICE. Pogoń—Hakoah (Graz) 1:1.

WIEDEŃ. Rudolfshügel—Slovan 4:2 (3:0).

Amateure—Wacker 6:2 (3:1).

Simmering—Wiener Sportklub 3:2 (3:2).

Vienna—Hertha 4:3 (3:3).

BUDAPESZT. M. T. K.—Rapid (Wiedeń) 3:1 (3:1)

Międzypaństwowe zawody **Polska—Finlandja** dnia 30 sierpnia br. w Helsingforsie, a **Polska—Estonia** dnia 1 września br. w Tallinie.

Z kraju.

RZECZPOSPOLITA POLSKA W CYFRACH

Według ostatnich danych urzędu statystycznego za rok 1924, obszar ziem polskich wynosi 388.328 klm. kw. Mieszka na nim 27,192.600 ludności. Na jeden klm. wypada 70 osób. Na 100 osób przypada 48 mężczyzn i 52 kobiety. Polska posiada 27.400 szkół. Ludność trudni się: 65 proc. rolnictwem, 14 — przemysł i górnictwo, 8 — handel i komunikacja, 13 — inne zawody. Majątek narodowy Polski wynosi 88.410 miljonów fr. złot. Na każdego mieszkańca przypada 3,250. fr. zł. Wojna zniszczyła 1,475.308 budowli. Ziemi rozparcelowano 375.500 ha. Administracyjnie państwo dzieli się na 15 województw, 277 powiatów, 641 gmin miejskich i 12.622 gmin wiejskich.

DUKLA. (Kor. wł.). Praca na niwie kulturalnej i narodowej w naszem miasteczku pozostawia niestety wiele do życzenia. Założona z wielkim nakładem energji „Czytelnia" wegetuje bardzo słabo. Jedynie tylko praca dla Żyd. Funduszu Narod. prowadzona jest bardziej intenzywnie.

Pod adresem dyr. tutejszej szkoły powszechnej mielibyśmy jedno życzenie: aby nauczyciela p. Szajnera nauczył przyzwoitszego traktowania dzieci żydowskich. Pan ten zbyt często posługuje się wyrażeniem „parch".

ZAWOJA. (Kor. wł.). Z inicjatywy p. prof. Millefa, Fleschnera, Mahlera, mgr. Steina i Sterna podjęto tutaj energiczną akcję na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego, Tarbutu i Żyd. Domu Akademickiego. Zawiązany został komitet, na czele którego stoi znany działacz Ż. F. N. na terenie zawojskim p. Fischer. Dotychczas odbyły się następujące przedsięwzięcia: trzy herbatki literackie, wieczór legend żydowskich z recytacjami, festyn i żywy dziennik. Do świetnego sukcesu tych przedsięwzięć przyczynili się pp. Abrahomiczówna, Galsterowie, Herzogowa, Hublerowa, Infeldowie, Jassemowa, Kleinbergowa, Kornblumowie, Lipschützowa, Millefowie, Singerowie, Statterówna, Steinowa, Tignerowie i i. Dotychczasowy dochód przekracza 500 zł. Komitet wyraża na tem miejscu podziękowanie p. Brüllowi za ofiarną pomoc przy urządzeniu festynu oraz p. Fischerowi i Lilienthalowi za oddanie sal na każde zawołanie.

Podczas Tygodnia Tarbuthowego odbyła się nadto zbiórka domowa przez p. Millefową i p. Nebenzahla, która przyniosła 100 zł. na rzecz Tarbuthu.

ZBIÓRKA ULICZNA W KRYNICY NA RZECZ ŻYD. INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH. Po przezwyciężeniu bardzo wielkich trudności, udało się Związkowi żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen. w Krakowie uzyskać zezwolenie na urządzenie zbiórki ulicznej w Krynicy—Zdroju we środę dn. 26 bm. Należy się spodziewać, że kuracjusze żydowscy i mieszkańcy w Krynicy pospieszą w dniu zbiórki z hojnemi datkami dla ulżenia doli tych najnieszczęśliwszych ofiar wojny światowej.

AUTODOROŻKI JEDNOOSOBOWE. Magistrat warszawski zezwolił na wypuszczenie na miasto narazie 10 bezgłośnych motocykli „moto-taxi" z licznikiem, jako dorożki jednoosobowe. Taryfę za przejazd ustalono, tytułem próby, na 25 groszy za kilometr, taryfa nocna wynosić będzie 50 proc. wyżej, z niezbędnem zaokrągleniem.

W sobotę wybuchł w Warszawie strejk znacznej części szoferów taksometrowych. Strejk ma podłoże ekonomiczne. Szoferzy domagają się stałej pensji, zamiast dotąd otrzymywanych procentów od przejazdów. Doszło do kilku zajść ulicznych między strejkującymi a przedsiębiorcami, którzy sami prowadzili wozy.

Ze świata.

SPRYTNY PASTOR AMERYKANSKI. W pewnej gminie w Ameryce, gdzie pastor i owieczki są murzynami, tenże pastor rozpoczął niedawno kazanie od następujących słów:

— Jest między wami złodziej, który dziś w nocy dostał się do mego kurnika i pokradł mi kury, atoli poznam go bardzo łatwo. Jest to skąpiec, który podczas dzisiejszej kwesty nie potrafi się ukryć ze swem skąpstwem.

Rezultat tej przemowy był taki, że podczas kwesty sypały się na tacę dolary.

Wtedy pastor tak zakończył kazanie:

— Żaden złodziej nie dobrał się dzisiaj do mego kurnika. Sztuki tej użyłem na to, aby wam dowieść, że stać was na hojniejsze niż dotąd składki na kościół. Niechże to będzie wam zachętą na przyszłość.

Niewiadomo, jakiej „sztuczki" użył pastor następnej niedzieli, gdyż tamta jest dobra na jeden raz.

INTERWIEW Z ODLEGŁOŚCI 3700 MIL. „New Jork Chicago" komunikuje, iż dziennikarz amerykański przy pomocy telegrafu bez drutu zrobił interwiew z amerykańskim badaczem krajów polarnych Mack Milenem, który obecnie znajduje się na okręcie „Pyry" w Grenlandji. Dziennik amerykański zaznacza, że interwiew na takiej przestrzeni jest unikatem w dziejach dziennikarstwa. Wywiad trwał pół godziny.

MUSSOLINI NIE PIJE, LECZ PIĆ POZWALA. Wysłanniczka dziennika „Daily Ekspress" lady Drummond Hay, zapytała podczas wywiadu premjera Mussoliniego, który wypowiedział się przeciw wolności pojętej w duchu liberalizmu a za dyscypliną: „Co Jego Ekscelencja rozumie dokładnie przez słowo: dyscyplina? Czy naprzykład uważa Jego Ekscelencja prohibicję, jako środek wchodzący w zakres dyscypliny?"

Dyktator Włoch oburzył się z wielką żywością.

„Cóż znowu! — brzmiała odpowiedź. — Rzecz oczywista, że nie! Dlaczego mielibym pozbawiać innych tego, co sprawia im przyjemność? Od dziesięciu lat nie piłem alkoholu, lecz nie jest to powód, aby odbierać alkohol tym, którzy go lubią".

KRONIKA.

Kraków, 25 sierpnia.

W SPRAWIE WYJAZDU DO PALESTYNY.

Ze względu na zbliżający się termin kontroli konsularnej wzywa Biuro Palestyńskie w Krakowie emigrantów wszystkich kategorji tj.: na certyfikaty, na drisze i emigrantów-kapitalistów, posiadających już zaświadczenia na bezpłatne paszporty z Urzędu Emigracyjnego, do natychmiastowego rozpoczęcia starań o wydostanie paszportów i przesłanie ich na adres Biura: Kraków, Stradom 15.

Równocześnie wzywa Biuro Palestyńskie wszystkich zakwalifikowanych emigrantów na certyfikaty do kategorji A 6 włącznie, by przesłali do Biura świadectwa pracy wzgl. niezamożności celem wystarania się o zaświadczenia na paszporty bezpłatne.

—o-o—

— **OSOBISTE.** Wiceprezydent m. Sare powrócił z kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

— **POWRÓT Z WAKACYJ.** Od kilku dni daje się zauważyć w Krakowie wzmożony ruch, a to ze względu na zbliżające się rozpoczęcie roku szkolnego, oraz powrót mieszkańców z letnisk. Zamiejscowa młodzież szkolna zajęta jest poszukiwaniem mieszkań, których jest dosyć dużo wolnych, przeważnie przy rodzinach, z utrzymaniem. O oddzielne pokoje jest znacznie trudniej, a cena ich wynosi 80 do 100 złotych. W księgarniach, antykwarniach rozpoczął się już doroczny ruch młodzieży, zaopatrującej się w podręczniki szkolne.

— **WPISY DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH** odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia br. Nauka rozpocznie się dnia 1 września br.

— **„GŁOS ADWOKATÓW".** Miesięcznika poświęconego prawu i sprawom zawodowym adwokatury, ukazał się zeszyt 3-ci, zawierający prace dra Natana Oberlendera (o procesie lwowskim), dra Goldblatta (Postulaty obrony wobec kodyfikacji procesu karnego), Z raju adwokackiego, Niedomagania w sądownictwie, dra J. Schlacheta (Ustawa przemysłowa), Przegląd orzecznictwa, Kronika itd. — Adres Red. i Adm.: Kraków, Rynek gł. 22.

— **ZEBRANIA KONTROLNE OFICERÓW I SZEREGOWYCH REZERWY.** W roku bież. będą przeprowadzane raporty kontrolne oficerów rezerwy i zebrania kontrolne szeregowych rezerwy. Do raportów kontrolnych będą powołani oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia roczników 1901, 1897, 1895, 1885, 1881 i 1875, oraz roczników 1900, 1899 i 1894 ci którzy w roku b. nie odbyli ćwiczeń wojskowych. Do zebrań kontrolnych będą powołani szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią roczników 1901, 1897, 1896, 1895 i 1890 oroz roczników 1900 i 1899, należący do pospolitego ruszenia z bronią i ci, którzy w roku b. nie odbyli ćwiczeń w rezerwie.

Raporty kontrolne odbędą się między 15 października a 15 grudnia. Ponieważ nie wszyscy oficerowie rezerwy posiadają umundurowanie, będzie się posiadanie munduru wymagało tylko od tych oficerów, którzy kiedykolwiek otrzymali w wojsku polskiem ryczałt na umundurowanie. Byli urzędnicy wojskowi tych samych roczników co i oficerowie podlegający w roku b. powołaniu do raportów kontrolnych zwolnieni z czynnej służby do rezerwy lub pospolitego ruszenia, obowiązani są stawić się do raportów kontrolnych.

— **O PODEJMOWANIE GOTOWYCH PASZPORTÓW.** Jak słychać, w biurze paszportowem krakowskiej dyrekcji policji zalega wielka ilość gotowych paszportów i dowodów osobistych, niepodjętych przez właścicieli. Zazwyczaj interesenci nalegają na jaknajszybsze załatwienie podań o paszporty względnie dowody osoibste, a mimo to nie podejmują ich po wygotowaniu. Powoduje to utrudnienia w urzędowaniu, gdyż przy zgłaszaniu się spóźnionych odbiorców trzeba wyszukiwać paszporty i załączniki wśród stosu aktów. Właściciele takich paszportów i dowodów osobistych winni je bezwłocznie podjąć.

Reforma programu nauki w szkołach średnich

Jak się dowiadujemy, minister oświaty St. Grabski, przeprowadzając dalszą reformę programów szkolnych zarządził redukcję godzin i materjału naukowego w gimnazjum wyższem. Liczba godzin tygodniowych lekcyj i zajęć praktycznych w klasach IV, V i VI wszystkich typów szkolnych zostaje zmniejszona z 33 względnie 34 na 31, zaś w klasach VII i VIII typu humanistycznego i klasycznego na 33 godz., a matematyczno-przyrodniczego na 32 godziny.

W programie języka polskiego skreślono w klasie VIII lekturę Libelta, Cieszkowskiego i Trentowskiego.

Przy historji ulega redukcji nauka źródeł; podstawę nauki w klasach V do VII stanowi podręczniki do dziejów Polski, z uwzględnieniem zasadniczych wypadków z dziejów powszechnych.

Znacznie ograniczony wreszcie będzie kurs nauki matematyki, a zwłaszcza geometrji wykreślnej i analitycznej, oraz nauka fizyki i chemji organicznej.

Unormowanie ruchu i utworzenie dworca autobusowego w Krakowie

Polski Związek Turystyczny zwrócił się do województwa w sprawie utworzenia w Krakowie dworca autobusowego. W czasie kiedy budowa nowych linij kolejowych natrafia ze względów gospodarczych na nieprzezwyciężone przeszkody, wzrasta prawie z dniem każdym ilość i znaczenie połączeń autobusowych, jako jedyne rozwiązanie problemu komunikacyjnego. Ponieważ poszczególne linje autobusowe rozbite są na wielu koncesjonarjuszy, przeto prawie każda linja ma inny punkt wyjścia, wiele z nich nie ma systematycznego rozkładu jazdy ani sprzedaży i przedsprzedaży biletów: wreszcie drobne przedsiębiorstwa nie mogą linji swoich odpowiednio reklamować.

Polski Związek Turystyczny pragnie jako rzecznik interesów tak publiczności, jak i przedsiębiorców, skoncentrować wszystkie linje autobusowe wychodzące z Krakowa w jednym punkcie na placu św. Ducha, ujednostajnić sprzedaż biletów w swym lokalu przy ul. Szpitalnej l. 36 i wydać jednolity rozkład jazdy, czyli zorganizować ruch autobusowy na analogicznych zasadach, na jakich jest oparty ruch osobowy i kolejowy. Niewątpliwie czynniki miarodajne poprą tę inowację, zmierzającą do zmodernizowania naszego ruchu autobusowego.

— **SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE.** Magistrat rozplakatował ogłoszenie, w którem podaje do wiadomości, że dla osób, które nie mogły poddać się szczepieniu w terminie wiosennym, zarządzono dodatk[illegible] szczepienie we wrześniu br. — Dodatkowe szczepienie ochronne przeciw ospie odbywać się będzie począwszy od 1 września codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 11 do 12 przedpołudniem w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie na parterze. Ostatni termin szczepienia dnia 30 września br. Miejski urząd zdrowia zwraca uwagę na ważność szczepienia zapobiegawczego.

— **KONSUMPCJA MIĘSA.** Na targi od 16—22 bm. spędzono buhaji 118, wołów 171, krów 285, jałówek 150, cieląt 580, owiec 3, nierogacizny 955, razem 2262 zwierząt.

Płacono za jeden kg żywej wagi: buhaje od 60 do 95 gr, woły 68 gr do 1,08 zł, krowy od 40 gr do 96 gr, jałownik od 62 gr do 1 zł, cielęta od 95 gr do 1.35 zł, nierogaciznę od 1.75 do 2.20 zł, bitej wagi: nierogaciznę od 2.15 do 2.75 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2004 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 273, pozostało niesprzedanych 45 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

— **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Dnia 23 bm. nieznani sprawcy usiłowali włamać się do magazynu kolejowego na stacji Kraków—Bonarka, jednak zostali spłoszeni przez posterunkowego P. P., pełniącego służbę w tym rejonie.

— **NA STACJĘ POGOTOWIA RATUNKOWEGO** doprowadzono wczoraj Romana Waszkę (lat 27), robotnika, który w czasie bójki na ul. Szerokiej doznał kilka ran kłótych. — Tłem zajścia była kłótnia o ...kobietę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** W piątek bieżącego tygodnia rozpoczyna teatr miejski nowy sezon przedstawieniem niepospolitej komedji Stefana Żeromskiego pt. „Uciekła mi przepióreczka...", której przedstawienia w pełni sukcesu przerwano w czerwcu z powodu zakończenia sezonu. — Obsada ról głównych pozostaje w większości niezmieniona z pp. Kosocką, Jednowskim, Miarczyńskim, Leliwą na czele. W roli Przełęckiego przedstawi się publiczności krakowskiej p. Kazimierz Vorbrodt z teatru katowickiego, w roli Kleniewicza p. Karol Zbyszkowski z teatru grudziądzkiego. Rolę księżniczki objęła p. Kłońska.

W sobotę ukaże się poraz pierwszy nieznana u nas komedja baśniowa Józefa Korzeniowskiego pt. „Złote kajdany" w reżyserji p. Piekarskiego. Nową wystawę przygotowuje p. Krassowski.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Wściekłe lwy". Zakończenie filmu „Bogini Dżungli".

UCIECHA: 1) „Biały grzech". Interesujący dramat z Magdą Bellamy. 2) „Safanduła". Komedja ameryk.

SZTUKA: 1) „Grzech matki". Dramat życiowy. 2) „Opiekun panny Lilijki". Zabawna komedja.

NOWOŚCI: „Błazen z miłości". Farsa w 6-ciu aktach z Maksem Linderem oraz „Sherlock Holmes". Komedja w 6-ciu aktach z Buster Keatonem.

REDUTA: „Mały kapitan" (Baby Peggy).

Rzeczy ciekawe.

PŁACZĄCE DZIECI DO WYNAJĘCIA. W prowincji Ontarjo w Ameryce, władze sądowe dokonały wynalazku, który będzie pożytecznym i dla władz innych stanów. Oszuści ontaryjscy, przemytnicy wódki, również skazywani w sądach za rozmaite inne przewinienia na areszty, obmyślili sposoby przebłagania sędziów i ulżenia swojej doli, przy pomocy kobiet, wyspecjalizowanych w... błaganiu o litość. Jeżeli który ze skazanych zostanie ukarany pieniężnie, a nie chce zapłacić, lub gdy ma pójść do więzienia, wówczas wynajmuje kobietę, która za umówioną zapłatą przychodzi do sądu w otoczeniu dzieci ledwie odrosłych od ziemi, rzecz naturalna, pozbieranych przez entreprenerkę z rozmaitych domów i należycie wytresowanych. Występując w roli żon i dzieci skazanych, bandy z płaczem i krzykiem domagają się skasowania lub złagodzenia wyroków, co im się też często udawało. W ostatnich czasach biuro prokuratora w Ontarjo wypełniało się płaczącemi dziećmi w tak znacznej liczbie, że urzędnik ten zaczął sprawę tę sondować

i doszedł do rdzenia prawdy. Wezwał policję, która zeznaniem żony i matki poaresztowała przyczem przekonała się, iż były to specjalistki, utrzymujące przedsiębiorstwo uwalniania awanturników, pijaków, przemytników wódki itd. Obiedwie strony staną przed sądem pod zarzutem czynów, mających na celu wprowadzenie w błąd władz sprawiedliwości.

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 24 bm. (w nawiasie kursy z 21 bm.) Bank Zw. Sp. Zar. 7.25, Zieleniewski 11.20, Parowozy 0.37, Górka 12.65 (12.75), Elektrownia 0.18, Ćmielów 0.37, Chodorów 3.45—3.10, Chybie 4.30.

Dolar wykazywał w obrotach prywatnych tendencję zniżkową, płacono 6.40—6.30. W Warszawie i Łodzi spadł dolar silniej, bo niżej 6.

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17, bony złote —— pożyczka złota 70·— milionówka —— pożyczka dolarowa 74·—

Czeki: Belgja tranz. 23·41. Holandja tranz. 208·40 Londyn tran. 25·25. Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2446, Praga tranz. 15·41, Szwajcarja tranz. 101·05 Wiedeń tranz. 73·10, Włochy tranz. 12·20.

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·2, Bank Przemysłowy Lwów 0·20, BankZw. Sp. Zar. Poznań 7— Puls 0·38, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·—, Cegielski 8·32, Ursus 1·10, Parowozy 0·40, Zawiercie 7·30 Żegluga 0·19, Polska nafta 0·49, Siła i Światło 0·24 Chmielów 0·46, Starachawice 1·45, Pocisk 1·25, Zieleniewski 11·05, Żyrardów 5·95, Chodorów 3·05.

Giełda wiedeńska z dnia 24 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28550, Zagrzeb i Belgrad 1267, Berlin 16862, Bruksela 3221, Budapeszt 9197, Bukareszt 366, Chrystania 136—, Kopenhaga 17095, Londyn 3445, Madryt 10210, Medjolan 2651, Nowy Jork 70865, Paryż 3326, Praga 2101, Sofja 510, Sztokholm 19005, Warszawa 121·05—121,55 Zurych 13730, Dolary 708·15, Belgijskie 3275 bułgarskie 513—, duńskie 15310 marki niemieckie 16820, angielskie 3430, francuskie 3330, holenderskie 28450, włoskie 2615, jugosłowiańskie 1268, norweskie 1265 polskie 11980, rumuńskie 361, szwedzkie 18910 szwajcarskie 13715 hiszpańskie 10160. czeskie 20·98. węgierskie 9965 tureckie 37200.

Akcje: Zieleniewski 135,— Silesja 8·3 Fanto 171 Gal. Karpaty 112, Galicja 902, Siersza 31·2 Bank Małopolski 4·5 Bank hipot. 5·3, Tepege 6·7 —

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 33·, renta lutowa 25, losy tureckie 457·—, Bodenkredit 183·— austr. zakł. kred. 126— kolej austr. 377.

Zurych, 24. 8 PAT. Paryż 24.30, Londyn 25.07, Nowy Jork 5.15.2, Belgja 23.55, Włochy 19.07. Hiszpanja 74.35, Holandja 208.05, Berlin 1.22.8, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.65, Oslo 97.75, Sofja 3.75, Praga 15.30, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.22 i pół, Ateny 7.90, Konstantynopol 3.02, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13, Buenos Aires 208. Tendencja mocna.

—o-o—

FABRYKI ŁÓDZKIE ŻĄDAJĄ ZAPŁATY WE FRANKACH SZWAJCARSKICH. Jak nam donoszą z Łodzi, szereg fabryk tamtejszych rozesłał wspólny komunikat, w myśl którego ceny za wykończenie i farbowanie towaru, dostarczonego od dnia 1-go września br., będą obliczane w frankach szwajcarskich, płatnych po kursie w dniu otrzymania pokrycia.

Fakt ten dowodzi, że w niektórych kołach przemysłowych liczą się z dalszym spadkiem złotego i asekurują się na ten wypadek. Spodziewać się należy, że inne dziedziny gospodarcze nie pójdą za tym przykładem i nie będą podsycać niewiary w przyszłość złotego.

TELEGRAMY.

Sprawcy zamachu na Sirdara straceni

Londyn, 24. 8 PAT. Z Kairu podają następujące szczegóły o straceniu 7 osób skazanych na śmierć za zabójstwo sirdara. O godz. 3-ej pierwszy został stracony student Abd El Hamid. Po odczytaniu wyroku wypowiedział on kilka niezrozumiałych słów. Stojący w pobliżu gubernator zapytał: „Jak to, czy pan twierdzi, że w życiu swojem zabił pan 25 Anglików?" Skazany odpowiedział dumnie: „Nie 25, lecz 35". Po tych słowach został powieszony. Jeden z oskarżonych stracił przytomność, a ocucony zaczął bić wszystko naokoło siebie i nieustannie powtarzał: „Niech żyje Zaglul pasza". Dwóch oskarżonych do ostatniej chwili zapewniało o swej niewinności. Na końcu został powieszony przywódca spiskowców Mahmud Ismael. Przed śmiercią powiedział on do kata: „Spiesz się, aby już raz skończyć."

Pomyślniejsza sytuacja złotego na giełdach zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 8 Sin. Urzędowo komunikują: Na giełdach zagranicznych ujawniła się od soboty mocniejsza tendencja dla złotego. Z jednej strony tłumaczy się to zwiększonem zapotrzebowaniem waluty polskiej na zakupno zbóż tegorocznego urodzaju, z drugiej strony występuje w dość gwałtowny sposób pokrywanie się w zagranicznej spekulacji, która blankowała poważniejsze sumy na ultimo.

Objaw ten wskazuje na to, że spekulacja zagraniczna nie posiada większych zapasów waluty naszej i że każda próba kontrminy musi się spotkać wcześniej czy później z automatyczną silną reakcją. W sferach giełdowych liczą się coraz bardziej z możliwością raptownej zmiany na lepsze dla złotego, co powstrzymuje poważniejsze sfery giełdowe zagranicą od gry na dalszą zniżkę złotego.

Dolar w Warszawie

Warszawa, 24. 8 Sin. Dolar na nieoficjalnej giełdzie notowany był wczoraj 6.50.

Znaczna poprawa złotego w Pradze i Wiedniu

Wiedeń, 24. 8 (D.) Na giełdzie tutejszej podobnie jak na giełdzie w Pradze, zaznaczyła się dziś znaczna poprawa kursu złotego, który zyskał 8 procent w stosunku do kursu z ubiegłego piątku. Ten znaczny wzrost kursu przypisują skutecznej interwencji Banku Polskiego.

Dolar w stosunku do złotego notowany był 5.85—5.93.

Spekulacja na zniżkę złotego w matni

Wiedeń, 24. 8 PAT. „Wiener Allgemeine Zeitung" i inne dzienniki stwierdzają niezwykłą zwyżkę kursu złotego na wszystkich rynkach dewizowych. Kontrmina musiała przedsięwziąć pokrycia. Z tego powodu złoty w ostatnich godzinach podskoczył o 5% i dorównał kursowi dnia poprzedniego. Z Polski notują wielkie oferty dolarów. Na wszystkich rynkach zagranicznych daje się odczuwać silny brak złotego. Cała spekulacja przeciwko złotemu spaliła na panewce. Nie posiada ona odpowiedniej ilości złotych, aby się na czas pokryć. Odwrót kontrminy rozpoczął się w sobotę popołudniu i wzmocnił się dziś przedpołudniem. Dolar spadł w porównaniu do złotego na 5.90. Spekulacja widzi, że posunęła się zbyt daleko i usiłuje wybrnąć z matni.

Narada gospodarcza w Spale

Fałszywe pogłoski o zmianach w łonie rządu

Warszawa, 24. 8 Sin. U prezydenta Rzeczypospolitej w Spale odbyła się narada z udziałem premjera Grabskiego. Obrady toczyły się w sprawach gospodarczych, mianowicie w sprawie przesilenia gospodarczego, ujemnego bilansu handlowego, spadku złotego i tp.

Podane przez niektóre pisma warszawskie wiadomości o mających nastąpić zmianach w łonie gabinetu nie odpowiadają rzeczywistości. Przed zebraniem się sejmu na sesję jesienną nie należy oczekiwać żadnych zmian personalnych w rządzie.

Pomyślny stan wpływów skarbow. w I. dekadzie b. m.

Warszawa, 24. 8 Sin. Z ministerstwa skarbu komunikują: W pierwszej dekadzie sierpnia z ważniejszych danin i monopolów państwowych wpłynęło do skarbu państwa 21 miljonów 700 tys. złotych. Z porównania z analogicznemi wykazami poprzednich miesięcy wynika, że wpływy z podatków pośrednich, opłat stemplowych i monopolów nie uległy ważniejszym zmianom. W mniejszym jedynie rozmiarze wpłynęły podatki bezpośrednie, a to w związku z wstrzymaniem egzekucyj należytości od rolników do czasu ukończenia robót polnych. Z rubryk, które w ostatnich czasach dają zwyżkę dochodów, wymienić należy podatek od cukru i monopolu tytoniowego.

Medyna w ogniu dział wahabickich

Grób Mahometa zniszczony.

Londyn, 25 8. PAT. Wahabici ostrzeliwali onegdaj Medynę z dział ciężkich. Kopuła meczetu pod którą pochowany jest Mahomet została strzałami zniszczona. Cały meczet leży w gruzach. Także meczet Hadża został zburzony.

Komisarz Ligi narodów w Austrji ustępuje

Wiedeń, 25 8. PAT. Sonn. und Montag Zeitung" donosi, że generalny komisarz Ligi Narodów Zimmerman ustąpi ze swego stanowiska po sesji Ligi zaś miejsce jego zajmie jedynie urzędnik łącznikowy między Austrją a Ligą Narodów.

Marszałek Lyautey do Paryża

Paryż, 24. 8 PAT. Petit Parisien donosi z Fezu, że marszałek Lyautey przybędzie w czwartek na parę dni do Francji z raportem, jaki złoży rządowi francuskiemu o sytuacji obecnej w Marokku.

Riffenowie w odwrocie niszczą wszystko

Paryż, 24. 8 PAT. Matin donosi z Fezu, że tubylcy stojący po stronie francuskiej objęli z powrotem wsie, które musieli opuścić w okresie inwazji Riffenów. Po odejściu okazało się jednak, że wszystkie domy trzeba będzie odbudować. Riffenowie ustępując palili domy i demolowali, oraz zanieczyszczali studnie przez wrzucanie do nich trupów.

Rabat, 24. 8 PAT. Nowa grupa tubylców złożona z 400 ludzi z okręgu zachodniego oraz z okręgu środkowego poddała się władzom francuskim. W okręgu Aregu przy pomocy bomb lotnicy zabili ośmiu powstańców a dziewięciu zranili.

Caillaux chce płacić Anglji?

Paryż, 24. 8 PAT. Matin stwierdza, że nieprawdziwą jest wiadomość jakoby Caillaux skłonny był zaproponować Anglji spłacenie długu w rocznych ratach ... 15 miljonów funtów szterlingów. Ostatnia propozycja rzeczoznawców francuskich wspominała tylko o 10 miljonach funtów szt. co było już przyjęte za maksimum odpowiadające zdolności płatniczej Francji.

—o-o—

Marszałek Rataj w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 8 Sin. Wczoraj przybył do Warszawy marszałek sejmu Rataj na kilkudniowy pobyt. Korzystając z pobytu marsz. Rataja, odbył z nim premjer Grabski konferencję na temat prac sejmu w nadchodzącej sesji. Omawiano również sytuację gospodarczą.

Sekcja gdańska przy Radzie min.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 8 Sin. Na środowem posiedzeniu Rady ministrów omawianą będzie sprawa stworzenia specjalnego komitetu albo sekcji dla spraw gdańskich. Sekcja ta będzie utworzoną na wzór sekcji dla spraw kresowych przy Radzie ministrów albo też przy ministerstwie spraw zagranicznych.

Zakończenie strejku szoferów taksówek w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 8 Sin. Dziś zakończył się strejk szoferów taksówek, trwający od kilku dni. Szoferzy uzyskawszy lepsze warunki przystępują do pracy. (O strejku donosimy na str. 8. —Red.)

Paryż, 24. 8 PAT. „Journal" stwierdza z wielkiem zadowoleniem, że nowy senat gdański zdradza tendencję prowadzenia polityki zbliżenia z Polską

Posiedzenia komisyj

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy kongresowego).

Wiedeń, 24 8. (Kl.) Dziś popłudniu nie było posiedzenia plenarnego, gdyż zebrały się wszystkie komisje.

Na posiedzeniu

komisji budżetowej

referowali budżet organizacji Friesland, Halpern i Arlosoroff.

Halpern jako reprezentant większości Rady finansowej i gospodarczej proponuje budżet w kwocie 550,000 funtów, podczas gdy Arlosoroff w imieniu mniejszości żąda 625.000 funtów.

Po rozdzieleniu materjałów cyfrowych odroczono dyskusję do wtorku rano.

Przewodniczący komisji Newman podjął pertraktacje o kompromisowe załatwienie wysokości budżetu.

Na posiedzeniu

komisji kulturalnej

Ozorkowski referował o ogólnym stanie kulturalnym i szkolnym, zaś Jawnieli o pracy Tarbutu w Palestynie. Liwszyc, przedstawiciel Mizrachi z Palestyny referował o szkolnictwie mizrachistów, przyczem żądał zupełnej autonomji dla szkolnictwa Mizrachi nietylko w sprawach pedagogicznych, lecz także w sprawach administracyjnych.

Komisja kolonizacyjna

wysłuchała referatu Kapłańskiego o stanie kolonizacji poczem odbyła ogólną dyskusję. Powzięto rezolucyę protestującą przeciw wykreśleniu przez Radę gospodarczą pozycji dla szchunat-owdim i dla Bnei—Brak.

Na posiedzeniu

zjednoczonych komisyj permanencyjnej i politycznej

wygłosił Weizman referat o położeniu politycznem, przyczem stwierdził, że praca polityczna w różnych krajach czyni pomyślne postępy.

Następnie sekretarz polityczny Egzekutywy Leonard Stein referował o sprawie Jewish Agency, przyczem zdementował kategorycznie pogłoski o przerwaniu rokowań w sprawie Jewish Agency z grupą Marshala.

* * *

Jak słychać, sjoniści amerykańscy prowadzą ożywione pertraktacje z grupą Marshala w sprawie kolonizacji krymskiej. Sjoniści domagją się, aby w odezwie do żydostwa amerykańskiego, która ma być w tej sprawie wydana, podkreślono na pierwszem miejscu emigrację do Palestyny.

Fałszywe pogłoski

Wiedeń, 24. 8 (Kl.) Wiadomość o przybyciu Brandeisa na Kongres w charakterze gości okazała się nieprawdziwą. Pogłoska ta polegała na nieporozumieniu. Wicepr. Kongresu, rab. Dr Wise, wyraził tylko nadzieję, że Brandeis powróci do pracy sjonistycznej.

Przedwczesną okazuje się również wiadomość o przybyciu lorda Plumera do Palestyny. Lord Plumer znajduje się jeszcze w Egipcie.

Konferencja Caillaux z Churchilem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 24. 8 (L.) Rokowania Caillaux z Churchillem w sprawie uregulowania długu francuskiego w Anglji toczyły się dziś cały dzień, rano i popołudniu. Wydany komunikat zaznacza, iż rokowania miały przebieg bardzo pomyślny. Wieczorem podejmował Churchill ministra Caillaux obiadem; w przyjęciu wziął udział dyrektor Bank of England w liczbie przedstawicieli świata politycznego.

Caillaux wyjedzie zapewne we czwartek do Paryża i udzieli wyjaśnień w sprawie rokowań w Londynie na Radzie ministrów.

Wręczenie odpowiedzi francuskiej w Berlinie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 24. 8 (T.) Ambasador francuski w Berlinie De Marguerie wręczył dziś Stresemannowi w urzędzie spraw zagranicznych odpowiedź francuską na notę niemiecką. — Opublikowanie odpowiedzi nastąpi we środę.

Paszporty będą kosztować 1000 złotych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 8 (Sin). Celem powstrzymania wyjazdów za granicę z powodu bilansu handlowego i kursu złotego władze zamierzają podniesienie cen paszportów zagranicznych do 750 zł, a nawet 1000 złotych za paszport normalny jednorazowy. Rozporządzenie ma być ogłoszone jeszcze w ciągu bm.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Błp. Dr. Borys Joffe

Tatry są w tym roku wyjątkowo złośliwe. Niema tygodnia bez nowych ofiar turystyki tatrzańskiej Jeszcze wszyscy mamy w świeżej pamięci tragiczną śmierć trojga osób na Przełęczy Lodowej, gdy z Zakopanego nadchodzi nowa fatalna wieść o śmierci dra Borysa Joffego z Krakowa.

Dr Joffe młody lekarz krakowski, wybrał się w towarzystwie małżonki swej i kilku przyjaciół na czeską stronę. Tam spotkała go zdradliwa śmierć górska — niewiadomo nawet jeszcze na jakim szczycie.

Dr Joffe liczył zaledwie 32 lat życia. Osierocił żonę i dziecko. Był członkiem centralnego komitetu „Bundu" w Polsce. Pełnił funkcje lekarza kasy chorych. Tragicznie zmarły dr Joffe cieszył się powszechną sympatją wśród szerokich rzesz krakowskich, toteż przedwczesny jego zgon wywołał szczery żal i współczucie dla rodziny.

Zgon szefa wydziału przem. w województwie krakowskiem. W Abacji zmarł onegdaj śp. Juljan Nowicki, naczelnik wydziału przem. w tutejszem województwie w wieku 47 lat.

Kronika telegraficzna

Londyn, 24 8. PAT. Liczą się z możliwością wybuchu ogólnego strejku kolejarzy w Anglji. Towarzystwa kolejowe oświadczyły, że nie będą mogły dalej pracować, jeżeili nie nastąpi redukcja płac. Natomiast związki robotników kolejowych stanowczo sprzeciwiają się obniżeniu płac. Kwestja ta będzie przedłożona pary tetkcznemu komitetowi centralnemu, który nie posiada jednak władzy narzucenia swej decyzji stronom. Związki zawodowe zebrały się na wypadek strejku przeszło 2 miljony funt. szt. jako rezerwę.

Warszawa, 24. 8 PAT. Wszystkie wiadomości, które ukazały się w prasie o rokowaniach litewskich nie odpowiadają prawdzie, **aczkolwiek nie jest wykluczonem, że takie rokowania mogłyby się odbyć w najbliższym czasie.** W każdym razie nie jest przewidziane, ażeby delegacji polskiej przewodniczył p. Juljusz Łukasiewicz, naczelnik wydziału wschodnie go w MSZ.

Stutgart, 24. 8 PAT. Otwarto tu kongres katolików niemieckich w obecności nuncjusza Pacellego **byłego kanclerza Marksa** i wielu delegacyj.

Wielkie zawody sportowe z okazji Kongresu

Wiedeń, 23. 8 (Kl.) Dziś popołudniu odbyły się na boisku „Hakoah" wielkie zawody gimnastyczne i sportowe, urządzone przez wszechświatowy Związek żyd. tow. gimnastycznych „Makkabi". W zawodach wzięło udział około 1000 uczestników, w tem 600 mężczyzn i 400 kobiet.

O godz. 5 popoł. przybył na boisko Weizman w towarzystwie członków Komitetu akcyjnego i wielu delegatów, powitany przez publiczność burzliwemi owacjami. Przed Weizmanem przedefilowały wszystkie oddziały ćwiczących ze sztandarami.

Klauzula moratoryjna w układzie belgijsko - ameryk.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 24 .8 (K.) Donoszą z Waszyngtonu, że w układzie belgijsko amerykańskim w sprawie długów jest zawarta klauzula, że Belgja ma prawo od roku 1935 żądać trzechletniego moratorjum. — W Paryżu zwracają uwagę, że Francja przy rokowaniach będzie mogła domagać się przyznania tejże klauzuli.

Burzliwy kongres komunistów francuskich

Paryż, 24. 8 (K.) Z Marsylji donoszą: Na kongresie komunistów francuskich, obradującym w Charteroi doszło dziś do krwawych starć z policją, kiedy uczestnicy kongresu usiłowali wtargnąć do miasta. Wśród walk zostało 30 policjantów rannych.

Deficytowy bilans handlowy w Niemczech

Berlin, 24. 8 (T.) Niemiecki bilans handlowy za lipiec wykazuje znaczny deficyt w sumie 411 miljonów marek. Deficyt za czerwiec wynosił 321 miljonów.

B. kanclerz Wirth wystąpił z centrum

Berlin, 24. 8 (T.) Jako motywy wystąpienia b. kancl. Würtha podają, że nie zgadzał się on z polityką prawego skrzydła centrum, które pod wodzą posła **Fehrenbacha** oscylowało ku prawicy. Würth oświadczył, że na terenie Reichstagu wystąpi jako przedstawiciel republikańskiego i socjalnego centrum. Także i inni posłowie centrum z lewego skrzy dła zapowiedzieli wystąpienie ze stronnictwa.

Trzy miesiące więzienia za spoliczkowanie przywódcy antysemitów rumuńskich

Jassy, 21. 8 ŻAT. Przed sądem w Jassach odbył się proces woźnicy żydowskiego Lermana, oskarżonego o spoliczkowanie znanego przywódcy antysemickiego prof. Cuzy.

Jak wiadomo, woźnica Lerman zapytał prof. Cuzę o drogę. Ten zamiast odpowiedzi uderzył go w twarz. Lerman, nie wiedząc z kim ma do czynienia, w obronie honoru i życia spoliczkował antysemitę. Incydent z prof. Cuzą posłużył antysemitom rumuńskim, jako pretekst do urządzenia szeregu ekscesów antyżydowskich w rozmaitych miastach rumuńskich.

Sąd skazał Lermana na trzy miesiące więzienia i 10.000 lei odszkodowania.

Lord Allenby gubernatorem Kanady?

Ottawa, ŻAT. Dziennik kanadyjski „Ottawa Citizen" zamieścił depeszę z Londynu, treść której opiewa jak następuje:

„W angielskich sferach politycznych mówią o nominacji marszałka polnego Visconta Allenby na stanowisko generał gubernatora Kanady. Lord Allenby zrezygnował niedawno ze stanowiska Wysokiego Komisarza Egiptu. Lord Allenby był w czasie wojny światowej głównym dowódcą wojsk angielskich w Mezopotamji i Palestynie. Pod jego rozkazami legjony żydowskie walczyły o niepodległość Palestyny.

Paryż, 24. 8 PAT. Matin donosi z Tientsinu, że bandyci dokonali napadu na pociąg pospieszny przyczem 5 osób została zabitych a 20 rannych.

Paryż, 24. 8 PAT. „L'Humanite" zapowiada wielkie manifestacje polityczne jako protest przeciwko piątkowej egzekucji Huebnera Rutkowskiego i Kniewskiego.

Paryż, 24. 8 (K.) Z Brukseli donoszą: Znany przywódca socjalistów belgijskich Harry Kohl **zmarł w 73 roku życia.**

HUFNALE OSTRE

(Eishufnägel) 1662

Piły gatrowe oryginalne remscheidowskie oraz wszelkie narzędzia do obróbki drzewa i metali, po cenach bardzo przystępnych, poleca:

S. Nattel, Kraków, Agnieszki 10. Tel. 4252.

Rozkład jazdy pociągów osobowych

ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	Lwowa	0·22
Wiednia	0·50	Piotrowic	1·48
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	Wiednia	1·48
Zakopanego	2·35	Warszawy (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·30
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	Poznania	5·58
Lwowa	6·35	Warszawy	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·20
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6.43
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·50	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę	8·10	Wieliczki	7·22
z Krakowa-Płaszowa		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z.	8·45	Warszawy	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50	via Radom-Dęblin	
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·30
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·05	Gdańska	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15		
Katowic	13·30	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	Kocmyrzowa	12·30
Kocmyrzowa	13·40	Katowic (Berlina)	12·50
Wieliczki	13·50	Lwowa	13.40
Słotwiny Brzeska	14·00	Zakopanego	15·05
(w soboty)		Skawiny	15·05
Warszawy Z.	14·10	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	Lwowa (Bukaresztu)	16·15
Przemyśla	15·25	Warszawy	16·43
(Poł. do N. Sącza)		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska	16·25	Wieliczki	18·45
(codziennie prócz sobót)		Kocmyrzowa	18·00
Katowic (Berlina)	16·50	do Grzegórzek	
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	18·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	18·15	Zakopanego	21·00
Bochni	19·20	Katowic	22·10
Warszawy Z.	18·30	Lwowa	21·43
Nowego Sącza	19·30	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	Warszawy	23·05
Wieliczki	20·10	Zakopanego (sezon)	23·20
Kocmyrzowa z Grzegórz.	20·05	Krynicy (sezon)	23·47
Lwowa	20·50		
Bielska-Cieszyna	21·51		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

LOKAL FRONTOWY

4 pokoje, przedpokój, I. p. telefon (najruchliwsza dzielnica) — nadający się na biuro, sklep i t. p.

do wynajęcia

od zaraz. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Administracji Nowego Dziennika.

Drobne ogłoszenia

Okazyjnie do sprzedania 2 nowe garnitury mebli kuchennych. Wiadomość u dozorcy Dietla 59. 669

Unieważniam zgubione dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Sanok, Lejzor Wallach ur. 1902 w Lutczy.

STENOGRAFJI

polsk. lub niem. wyucza w 20 lekcyach.
Felicya GOLDZWEIG, ul. Bocheńska 5, I. p.

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład

HELENA SMOLARSKA

Kraków

Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy
Wybór olbrzymi

„SPRAWY ŻYDOWSKIE“

dwutygodnik społeczno-literacki poświęcony zagadnieniom współczesnym żydostwa.

Numery 1—4 zawierają artykuły:

Charles Gide'a, pos. I. Grinbauma dr. Ruppina, Almon'ego, Jakóba Appenszlaka i wielu innych. Dział „Na mownicy“ rezerwuje szpalty dla czytelników i zaprasza do współpracy.

Nakład 2500 egz. - Cena numeru 60 gr.

Prenumerata za 6 numerów zł 3·50. - Konto PKO. 10.854.

Okazowe numera za nadesłaniem 20 gr znaczkami.

REDAKCJA:

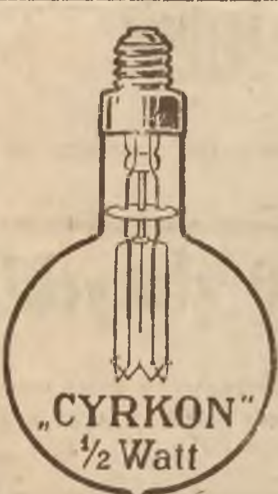
WARSZAWA, ul. Wilcza 38/6.

Do pielęgnowania

chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki.

1298 **Zakład Sióstr**

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.
Telefon Nr. 2044. Rok założenia 1910.



WARSZAWSKA

FABRYKA LAMP ELEKTRYCZNYCH

„CYRKON“

Rok założenia 1907

Przedstawicielstwo na Województwo Krakowskie

MIECZYSŁAW FRYLING

Dunajewskiego 6

Jedynem pismem żydowskiem w Zagłębiu

jest tygodnik

„Zaglembier Cajtung“

przynoszący stale obfite wiadomości **z Zagłębia** oraz ze świata żydowskiego.

WSPÓŁPRACUJĄ NAJLEPSZE ŻYDOWSKIE SIŁY PUBLICYSTYCZNE.

Znakomity organ inseratowy.

Abonament mies. Zł **1·10**, kwart. Zł **3·30**
w Ameryce **1 dolar.**

Adres Red. i Adm.: „Zaglembier Cajtung“ w Będzinie.

Dzieci w wieku szkolnym

znajdą wikt i mieszkanie przy intel. rodzinie żyd. Ewent. pomoc w nauce i fortepian. Wiadomość w gimn. żyd. Brzozowa 5.

SUCHE SOSNOWE DRZEWO OPAŁOWE

dostarczę zaraz wagonowo w każdej ilości.

Zgłoszenia do Admin. Nowego Dzien. pod **„OPAŁ“.**

SKRZYNIE

wszelakiego rodzaju i według zamówionych wymiarów wyrabia i dostarcza wagonowo po cenach konkurencyjnych firma

WEINFELD i BLATT, LWÓW
Tartak parowy „Krzyż“ w Tarnowie.

Dwa razy w tygodniu

informuje o żywotnych przejawach **zbiorowego życia żydowskiego** organ centralny syonistów niemieckich

DIE JÜDISCHE RUNDSCHAU

Korespondenci w Palestynie wi wszystkich innych ośrodkach żydowskich informują o całokształcie żydowskiego życia.
Teoretyczne przesłanki i zasadnicze zagadnienia syonizmu i kwestyi żydowskiej, omawiane są przez najlepszych publicystów żydowskich.

Abonować można
w Expedition der „Jüdischen Rundschau“ Berlin W. 15, Meinekestr. 10.

Abonament dla Polski wynosi zł 7·— kwartalnie. Wpłacać można czekiem PKO. Warszawa na konto Nr. 190.708.

„Jüdische Rundschau“
Redakcya i Wydawnictwo, Berlin W. 15, Meinekestr. 15.

Najlepszy angielski lep na muchy

„FORMIN“

z dwuletnią gwarancją do nabycia:

H. Dumast, Kraków, ul. Pawla 26.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. **W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7.** TELEFON 279

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. - Redaktor odpow. Dawid Laser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.